

POSIADAJĄCY WSZYSTKO



Jestem po prostu tak wdzięczny, że mogę tutaj być. Doceniam to, że wy modliliście się o mnie, kiedy usłyszeliście o moim małym wypadku. To po prostu pokazuje, że szatan nie może cię zabrać, dopóki Bóg nie jest na to gotowy. I ja myślę, że wielu z was zastanawia się jak to . . . co się stało. Zawsze lubiłem . . . Jak wiecie, ja . . . moim hobby, albo sposobem na relaks, jest albo łowienie ryb, albo pójdzie na strzelnicę i strzelanie, albo polowanie, czy coś w tym rodzaju. Cieszę się, że tak jest. Gdybym grał w golfa, to byłbym tam, gdzie znajdują się półnagie kobiety. A gdybym ja był—a gdybym grał w piłkę, to wy wiecie co by to było. Lecz ja—ja się cieszę, że moim hobby jest łowienie ryb na zewnątrz, polowanie i tak dalej.

² A zawsze marzyłem o jednej z tych strzelb Weatherby Magnum. I ja myślę, że gdybym tylko o tym wspomniał, to ktoś by mi ją kupił, lecz ja zachowałem to dla siebie, ponieważ one są za drogie, oni chcą za dużo za nie, a ja znam misjonarzy, którzy nie mają butów na swoich nogach. I miałby ktoś w takim przypadku wydać tyle pieniędzy na strzelbę? Niedawno Brat Art Wilson dał Billy'emu strzelbę Winchester, dwieście pięćdziesiąt siedem, Roberts. Dołączony był do niej opis, w którym pan Weatherby wyjaśniał, że on może wziąć tę strzelbę za kilka groszy i bez ryzyka można z niej zrobić Weatherby Magnum. Dlatego Brat Rodney, który przychodzi tutaj do kościoła, Brat Rodney Armstrong wysłał ją tam, aby została przerobiona na Weatherby Magnum. Tak się złożyło, że coś zostało zrobione niewłaściwie. Więc, kiedy ja z niej wystrzeliłem, to Weath- . . . Firma Winchester mówi, że ich karabin wytrzymuje ciśnienie trzech tysięcy stu trzydziestu kilogramów. Wiecie ile to jest.

³ I ja po prostu trzymałem tę strzelbę, gotową do strzału, Brat Wood poszedł tam ze mną, i ona była oddalona o jakieś trzy centymetry od mojego oka, w ten sposób. I przy ciśnieniu, które z mocą trzech tysięcy stu trzydziestu kilogramów wyrzuca coś czterdzieści sześć metrów do przodu, lufa tej strzelby poleciała w kierunku tej, mierzącej czterdzieści sześć metrów, linii, a odrzut był tak silny, że po prostu rozerwał tę strzelbę w moich rękach. Płomień wybuchnął tak wysoko jak ten sufit i to było wszystko co wiedziałem przez sekundę czy dwie. A gdy doszedłem do siebie, krew tryskała w *ten* sposób i ja myślałem, że umarłem, więc ja przez chwilę próbowałem podnieść moją rękę, w *ten* sposób. I Brat Wood . . . Potem próbowałem się rozglądać, lecz na jedno oko nic nie widziałem i zupełnie nic nie słyszałem. Miałem uczucie, jak gdybym chodził w powietrzu. A potem widziałem jak Brat Wood poszedł do tarczy strzeleckiej aby zobaczyć gdzie trafiła kula, a ja próbowałem zwrócić jego uwagę. Potem on

przyszedł i pomógł mi wstać. A odłamki pocisku były powbijane wokół oka. A moja twarz wyglądała tak, jak gdyby ktoś w nią rzucił hamburgerem, po prostu była poszarpana. I wielkie, ciężkie odłamki sterczały tuż nad okiem, a mianowicie *tutaj*, w łuku kości ocznej zataczając krąg. Doktor Adair je wyciągnął.

⁴ Oczywiście kilka dni później, następnego dnia, lekarz był osobiście w szpitalu. Oni mnie posłali do specjalisty w dziedzinie oczu. On zobaczył okrąg, mniej więcej trzydziestu małych odłamków głęboko, wokół gałki ocznej. Nie można ich wyjąć. One przenikły tam, nie uszkodziwszy narządu wzroku, i zatoczyły kółko, w ten sposób. On powiedział: „Jedyna rzecz którą wiem, to” napisał list do Doktora Adair, powiedział: „że dobry Pan musiał siedzieć tam z nim na ławce, żeby ochronić Swojego sługę, w przeciwnym razie nawet głowa by mu nie została”. Wszystko, co Brat Wood by znalazł, byłoby *odtąd* w dół, widzicie. Tak silny był ten odrzut! Nie wiem jak to się stało. Ale ten wielki, ciężki bełt od strzelby, model siedemdziesiąty, został odrzucony, jeśli znacie tamto miejsce, gdzie się znajduje Klub Ochrony aż do ogrodzenia dla saren. I jednej części tej strzelby nie znaleźliśmy nigdy.

⁵ Więc to po prostu coś pokazuje. Jeśli Pan pozwoli, będę pewnego dnia głosił kazanie na temat: „Nawrócenie jest w porządku, ale trzymaj to lepiej nisko. Jeżeli to nie jest predestynowane do takiego obciążenia, to wybuchnie za każdym razem”. Tak jest. Więc nie próbuj. . . Lepiej, żeby to było coś oryginalnego. A-ha. Ale nie pośmiewisko z jakiegoś. . . [Siostra mówi do Brata Brahhama—wyd.] Teraz patrzcie, widzicie. To jest. . . Och, oczywiście, możecie sobie wyobrazić, że mówi się o takich rzeczach, w ten sposób.

⁶ Ale, na ile mi wiadomo, tam—tam zupełnie nic nie zostało. . . Oczywiście, wyobraźcie sobie, że ciągle jeszcze mam szum w uszach, kiedy echo odbija się z mikrofonu. Dlatego też dzisiaj rano nie było mnie tutaj. Gdy mówię, słyszę ten wybuch raz za razem. Ale zabrano mnie do specjalisty, który powiedział: „Błona bębenkowa nawet nie jest opuchnięta. A co się tyczy oka”, powiedział: „będziesz po prostu widział tak dobrze jak zawsze”. Powiedział—powiedział: „One przeniknęły poniżej oka. One po prostu przeniknęły pierścieniowo koło źrenicy i tam są umieszczone”. Powiedział: „One zostaną tam na zawsze”.

⁷ Ja powiedziałem: „Mam to już od czasu kiedy miałem dwa lata, od innego wypadku”.

⁸ Brat Roberson był tam, ja do niego zadzwoniłem i mówiłem mu o tym. Powiedział: „Nie przejmuj się tym”, powiedział: „ja mam ich w sobie kilogram albo dwa”, on powiedział. On jest weteranem wojennym. „Więc to nie będzie bolało, ja ich mam dużo”.

⁹ I przypominam sobie wizję od Pana, którą niedawno miałem. Czy przypominacie sobie, jak to tutaj opowiadałem? Słodkość Pana tego poranka powiedziała: „Nie bój się niczego, dokądkolwiek masz pójść, czy czegokolwiek, bo niezawodna Obecność Jezusa Chrystusa będzie z tobą dokądkolwiek pójdziesz”. Więc on nie może, szatan nie może mnie zabić, dopóki Bóg nie powie: „dokonało się”. Widzicie? On może tego próbować, ale nigdy mu się to nie uda.

¹⁰ Więc wtedy, to było dziwne, tak czy owak ja szedłem dalej, szedłem na moje zgromadzenie, gdzie, ja mogłem dobrze widzieć tylko lewym okiem, i ja szedłem na to spotkanie tak czy inaczej. A potem oni, ten brat, który miał iść do rezerwatu Indian, musiał odwołać swoje zgromadzenie albo przełożyć je aż do czasu, kiedy ja wrócę na Zachodnie Wybrzeże i udam się na Zachodnie Wybrzeże. Więc my tam będziemy mieli zgromadzenie. A w tym czasie Brat Arganbright chciał mnie zatrzymać, a gdy te zgromadzenia się zakończą, ja miałem iść do Anchorage na Alasce. Powodem, dla którego ja byłem tak bardzo zależny . . .

¹¹ Wielu z was pamięta tę wizję, w której mi pokazano, że ja zastrzelił szarego niedźwiedzia wielkości około trzech metrów (i kościół pamięta, że ja to tutaj mówiłem) i karibu. Miałem jeszcze jedną. Pamiętacie, to jest na taśmie, ja widziałem wielkiego niedźwiedzia brunatnego. To mógł być Kodiak i to by nie działało w Kanadzie, ponieważ ich tam nie ma, widzicie. Ale, gdziekolwiek to będzie, to się stanie, to się stanie. To się stanie, to jest TAK MÓWI PAN. To się stanie. Widzicie?

¹² A więc dziękuję wam, że się o mnie modliliście. Wiedziałem, że wielu z was będzie się modlić jak tylko usłyszycie, że zostałem ranny. I jedna mała grupa, która po prostu . . . Moja córka, tam z tyłu, Rebeka, napisała list do Siostry Dauch, która chodzi tutaj do zboru, i powiedziała jej o tym. A ona zadzwoniła do Medy kilka wieczorów później, powiedziała: „Nie wiem czy to pomogło czy nie, ale my wszyscy tutaj zebraliśmy się razem”. Metodystyczny usługujący i—i Brat Brown, ich krewny, i oni wszyscy zebrali się razem, przez całą noc modlili się o mnie. Powiedziała: „Nie wiem czy Bóg nas wysłuchał czy nie, ale my wiedzieliśmy, że Brat Branham modlił się o tak wielu i pomyśleliśmy, że będziemy się o niego modlić”. Właśnie takich On wysłuchuje, widzicie. To prawda, tego rodzaju ludzi!

¹³ Jednym z naszych tutejszych braci, Bratem Crasem, ostatnio zajął się szatan, uderzył w dren odwadniająca, och, i po prostu przeciął . . . całkowicie. Ja nie rozumiem jak on w ogóle wyszedł z tego żywy. Tak więc, on tam leżał w szpitalu i powiedział, że brat, który nazywał się Medcalf, przyszedł do niego z New Albany, i on powiedział: „Bracie Crase, ja—ja—ja nie jestem godny, żeby przyjść i modlić się o ciebie, ale”, powiedział: „Pan po prostu położył mi to na sercu, więc ja nie mogłem nic na to poradzić”. I po prostu przyszedł tam, uklęknął, pomodlił się krótko, i

wyszedł. Bóg natychmiast Brata Crase uzdrowił. Widzicie? Więc, widzicie, to jest dar uzdrowienia w Ciele Chrystusa, widzicie, jeden członek służy drugiemu.

¹⁴ Nie myślcie, że jesteście tylko laikami; wy po prostu jesteście tak samo członkami jak wszyscy inni. Palec należy do mnie tak samo jak moja ręka albo moje ucho. Widzicie? On jest po prostu członkiem tego ciała. I my wszyscy. . . Jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki. Jedność, jaka błogosławiona jedność! Więc ja. . .

¹⁵ Zatem po tym, więc, ja zaplanowałem jeszcze kilka zgromadzeń i zostawiłem trochę czasu na jeden wieczór tutaj w świątyni, jeśli Pan pozwoli. I jeśli Bóg pozwoli, w najbliższą niedzielę rano chciałbym przemawiać na temat *Ścieżka Proroka*, a potem w tej świątyni.

¹⁶ Jutro wieczorem albo w niedzielę wieczorem, będę tutaj w Gospel Tabernacle, u jednego z naszych braci, Brata Ruddell. Chciałbym przemawiać na temat: *Wypuścić Nacisk*, jeśli Pan pozwoli.

¹⁷ A potem, w następny wtorek, musimy udać się do Wisconsin, na regionalną konwencję Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii. I tam będę przez trzy wieczory. To jest w. . . Billy, jak się nazywa to miasto? Otrzymałem. . . [Brat Billy Paul mówi: „Green Lake”—wyd.] Green Lake, Wisconsin. [„Czwartek”.] Kiedy? [„Czwartek, piątek i sobota; od siedemnastego do dziewiętnastego”.] Czwartek, piątek i sobota; siedemnasty, osiemnasty i dziewiętnasty, w Green Lake, Wisconsin, na konwencji regionalnej.

¹⁸ A potem w niedzielę, dwudziestego, będę w Chicago, w audytorium szkoły średniej, w tym samym audytorium, w którym byliśmy ostatnim razem. Czy przypominasz sobie tę nazwę? [Brat Billy Paul mówi: „Stephen Mather”—wyd.] Audytorium szkoły średniej Stephen Mather, w niedzielę po południu.

¹⁹ Potem, w poniedziałek, ja jestem na. . . Zapomniałem nazwę tego miejsca, gdzie Pan mi pokazał tę konwencję w tamtym czasie, to było Stowarzyszenie Usługujących w Chicago, spotkali się ze mną, żeby omówić te tematy, wiecie. Ja powiedziałem: „I Pan mi to pokazał zanim to miało miejsce”. To będzie pożegnalne spotkanie z Bratem Józefem Boze, który ma tu jutro przybyć samolotem, żeby się ze mną spotkać, a w poniedziałek odbędzie się dla niego pożegnalne przyjęcie.

²⁰ Potem odejdziemy i udamy się do swoich domów, ponieważ to będzie najwyższy czas, by wyjechać do Southern Pines, do Karoliny Południowej lub do Karoliny Północnej. A potem do Columbus w Karolinie Południowej. A potem do Cow Palace na Zachodnim Wybrzeżu. A potem dalej do Grass City, do Spokane, do Kanady, a potem na Alaskę. Więc modlitwie się o nas, my naprawdę potrzebujemy waszych modlitw.

²¹ I Pismo uczy nas, że dla tych, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy służą ku dobremu. I ja w to wierzę od tego czasu, od kiedy zobaczyłem lojalność ludzi i tak dalej . . . Ktoś powiedział: „Jak to się mogło stać i dlaczego Bóg do tego dopuścił?” Ja mogłem zginać w drodze na tamto miejsce, czy coś takiego, lecz On—On chciał, żebym tego uniknął. Pamiętajcie, Pismo nie może zawieść: „Wszystkie rzeczy współdziałają ku dobremu dla tych, którzy miłują Boga”. I jeśli ja znam moje serce, ja Go miłuję. Ja Go miłuję z całego serca. I to przybliży nas do siebie nawzajem.

²² A gdy pomyślę o tym, że wszyscy, którzy o tym słyszeli, w ogóle nie mogą pojąć, że przy tej eksplozji mam jeszcze głowę na karku, widzicie, i znalazłem się w centrum wybuchu. On nastąpił *tak* blisko mnie, to było prawdopodobnie ciśnienie o sile dwóch tysięcy funtów, eksplodowało przed moją twarzą. Widzicie, to wystarczyłoby, żeby was rozerwać, widzicie, po prostu wymieść. Jeśli ta ciężka, stalowa strzelba eksplodowała i lufa została odrzucona na odległość pięćdziesięciu metrów, i—i ta kolba, powinniście byli zobaczyć potem tę strzelbę. To już nie przypominało strzelby, to już były tylko kawałki.

²³ A zatem wyszedłem z tego bez szkody. Chwała żywemu Bogu! To zatrzymało mnie tylko na tak długo, aż otrzymałem wiadomość od Eddiego, że miałem w tym czasie nie przychodzić. „Cudowna łaska, jaki słodki jest jej dźwięk, która zbawiła takiego nędzarza jak ja!” I to nam pozwala to zrozumieć i docenić to, że Bóg jest z nami. Bóg jest z nami, jacy my jesteśmy za to wdzięczni!

²⁴ Więc, ja powiedziałem tego poranka, ja pomyślałem, że przyjdę i wtedy ten kosztowny brat tutaj, kiedy wróciłem . . . Ja powiedziałem dzisiaj do Siostry Wood, przypuszczam, że Brat Neville . . . Billy zawołał mnie i powiedział: „Posłuchaj tego przesłania, jeżeli możesz”. I myślę, że mały kawałek tego metalu odprysnął i dostał się tam pod moje oko, i to rzeczywiście spowodowało moje złe samopoczucie, ale to zostało teraz usunięte. Oni to wyplukali. Tak więc on wtedy powiedział . . . Dzisiaj wieczorem pomyślałem, że pójdę tam, a ten kosztowny brat prawdopodobnie głosi w ten sposób, wiem co to znaczy kiedy człowiek ma wielkie nabożeństwo i jest naprawdę zachrypnięty, wiecie, i—i gardło go pali i boli. Więc ja pomyślałem, że tam pójdę i wybrałem kilka miejsc Pisma do przeczytania. Ja pomyślałem: „Wieczór komunii”.

Ja zawsze chcę przyjmować komunie.

²⁵ Wówczas miałem kilku przyjaciół, oni gdzieś tutaj są. Nie widzę zbyt dobrze, jak wiecie. Wciąż mam w tym oku atropinę, ono jest rozszerzone, coś w rodzaju plamy. Tak więc oni są tutaj, przyjaciele i krewni mojego kosztownego, dobrego brata F.F. Bosworth'a, który jest w Chwale. Więc niech Pan pobłogosławi

tych ludzi, my po prostu modliliśmy się o nich w pokoju na zapleczu.

²⁶ Więc, nie zapomnijcie, w środę wieczorem jest nasze spotkanie modlitewne, w środku tygodnia. A myślę, że Brat Jackson będzie w czwartek wieczorem. I Brat Junior jest tutaj w . . . Albo Brat Ruddell będzie w środę wieczorem. A w świątyni, w Utica, będzie w środę. [Brat Neville mówi: „To będzie w czwartek wieczorem”—wyd.] W czwartek wieczorem. A potem z powrotem tutaj, w niedzielę rano, na nabożeństwie zborowym.

²⁷ A zatem teraz i w niedzielę wieczorem muszę być z Bratem Ruddell. Zamierzałem uczynić to w środę wieczorem, ale, w tym następnym tygodniu, lecz ja nie mogłem tego zrobić, więc musiałem odłożyć to na niedzielny wieczór. Ale teraz ci ludzie, tutaj w świątyni, zostają właśnie tutaj w świątyni, widzicie, ponieważ zamierzam się zwrócić do Brata Ruddell, żeby przemawiał tego wieczora, a nie na nabożeństwie uzdrowieniowym. I, ale pamiętajcie, dalej stójcie na drodze obowiązku, właśnie tutaj, w świątyni. To jest wasze miejsce, widzicie. A więc my będziemy oczekiwać dobrego czasu. A zatem wy wszyscy módlcie się o nas, kiedy my posuwamy się naprzód.

²⁸ Ufamy, że Bóg spotka się z nami dzisiaj wieczorem przed komunią. A teraz, myślę . . . Czy ogłosiłiśmy już wszystko, o czym wiemy? [Brat Neville mówi: „Tak”—wyd.] Więc, kładąc tę ścieżkę . . . [„Pogrzeb, jutro po południu”.] Co, bracie? [„Pogrzeb, jutro po południu, o drugiej”.] Pogrzeb. [„W Edmonton, Matki J.T.”] Och, tak. Pogrzeb . . . jednego z naszych braci ewangelistów z tego kościoła, jest tutaj tylko . . . Więc, On jest tutaj jednym z nas. On wyjeżdża, głosi i jest pastorem, Brat J.T. Parnell. Jego droga matka zmarła któregoś wieczora, mała, przygarbiona, siwa matka. I to będzie w Edmonton, Kentucky. Usługa pogrzebowa odbędzie się jutro. Wiem, że wielu z was zastanawiało się nad tym, czy moglibyśmy przynieść jej kwiaty, ale nie mogliśmy. I jedyny sposób na to, żeby kościół otrzymał te wieńce, to zatelefonować i załatwić, aby listonosz je zabrał. I to musi wyjść jutro, bez względu na to czy to tam dotrze czy nie, te kwiaty, więc to jest trudne. Ale my z pewnością chcemy wyrazić współczucie, bracie, dla naszego Brata Parnella, który stracił matkę, co spotkało mnie również ostatnio. I jestem pewien, że jest tutaj Siostra Spencer, i wielu innych, którzy również wyrażają współczucie, którzy ostatnio również przechodzili przez cienie i smutki.

²⁹ Teraz skłonimy na chwilę nasze głowy, do modlitwy, w Jego Obecności. Więc ja bym chciał, żebyście się o mnie pomodlili. I dzisiaj wieczorem mam trochę trudności ze wzrokiem, oślepia mnie to światło. I—i wszystko w porządku z moim okiem, lecz oni zakropili je atropiną, żeby je rozszerzyć. Wiecie co to jest. I teraz to już tak jest od sześciu dni, widzicie, a on powiedział, że to może potrwać kolejny tydzień albo dziesięć dni. Dlatego módlcie

się o mnie. I jeszcze dźwięk w tym mikrofonie odbija się o ściany, módlcie się o mnie. I moglibyśmy, ja i Bóg, zobaczyć wasze ręce, jeśli masz prośbę, to po prostu podnieś swoją rękę. Bóg odpowie na modlitwy, kiedy się teraz zgromadziliśmy, z pełną powagą, w uniżeniu.

³⁰ Nasz Niebiański Ojcze, Ty zdecydowałeś, że mamy się razem zgromadzać. Jest to wolą Bożą, żebyśmy zgromadzali się razem, kiedy widzimy, że ten Dzień się przybliżył, i czynili to regularnie, Panie, żeby zbliżyć się do Ciebie i do siebie nawzajem, w więzi społeczności, przez przelaną Krew Jezusa, która to umożliwiła.

³¹ Jesteśmy tacy wdzięczni, dzisiaj wieczorem, Panie. Ja—ja—ja nigdy nie byłem tak wdzięczny, że mogę być tutaj, Panie, i jestem Tobie po prostu tak wdzięczny. Ja po prostu nie mogę znaleźć słów, żeby wyrazić to, jak bardzo jestem wdzięczny za wzrok i słuch, i że mogę być pośród żywych, tutaj na ziemi, aby dalej głosić Ewangelię. To sprawia, że my to tak bardzo doceniamy, Panie, kiedy widzimy jak blisko to może być. . . Kiedy wielcy uczeni po prostu drapią się po głowie i mówią: „Jak to w ogóle się mogło stać? To tylko Boża ręka!” Dlatego w pokorze pochylam moją głowę, Panie, ponieważ widzę, że został mi darowany ten cud, to się działo tam, gdzie stał Twój sługa. Ja jestem taki wdzięczny. I teraz, Ojcze, ponownie poświęcam moje życie do służby Tobie, po moim pobycie tam. W życiu nie można być bliżej śmierci niż ja wtedy, a mimo to pozostałem przy życiu. Więc jestem wdzięczny.

³² A teraz ja się modłę o wszystkich tych ludzi, którzy podnieśli swoje ręce, dzisiejszego wieczora, każdy jeden z nich ma prośbę. A wielu z nich jest wdzięcznych w swoich sercach, prawie wszyscy, Panie, za to co Ty także dla nich zrobiłeś.

³³ Więc my przyszlśmy dzisiaj wieczorem, zgromadzając się z powodu szczególnej okazji, to znaczy, aby wziąć udział w czymś, co nazywamy „komunią”, albo „Wieczerzą Pańską”. *Commune* to „mówić z kimś, albo rozmawiać z kimś”. I to jest to, co my teraz robimy, Panie, rozmawiamy z naszym Panem, mamy społeczność, mówimy, czekamy na Jego odpowiedź.

³⁴ A teraz, Ojcze, my się modlimy, abyś Ty dzisiaj wieczorem mówił do nas przez pisane Słowo. I daj nam do naszych serc coś, co uczyni nas wytrwałymi w naszej—naszej—naszej podróży, Panie, i daj nam nową odwagę. I pobłogosław naszego pastora, Panie, naszego drogiego brata, Twojego sługę, jego żonę i rodzinę; i diakonów, i członków zarządu, i każdą osobę, która przychodzi do tego kościoła. O Boże, przyciągnij nas bliżej do Ciebie. Niech będzie tak jak powiedział poeta: „Błogosławiona niech będzie ta więź, która łączy nasze serca chrześcijańską miłością. Nasza społeczność pokrewnych umysłów podobna jest do tej w górze”. Spraw to, Panie. Błogosław wszystkich innych

twoich wielbicieli na całym świecie. A teraz, Ojcze, rozdziel Chleb Życia dla nas wszystkich, kiedy czekamy na Ciebie. Prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa, Twojego umiłowanego Dziecka. Amen.

³⁵ Więc wielu ludzi lubi sobie notować słowa, które usługujący czyta. I ja mam... Tego popołudnia, po tym, jak wyszedłem z Bratem i Siostrą Wood, i my poszliśmy zobaczyć się z naszym Bratem Gobelem Robersonem, i my byliśmy w jego pokoju wystawowym, i wróciliśmy, i pomyślałem... Oni... Siostra Wood opowiadała mi jakie wspaniałe przesłanie nasz pastor głosił tego poranka. I ja właśnie pomyślałem o tym biednym człowieku, którego może boleć gardło, i mnie też boli, ale ja pomyślałem, że my się możemy tym podzielić, być może, jeśli on mnie poprosi, żebym mówił. I zrobiłem sobie tutaj kilka notatek odnośnie tego, o czym chciałbym mówić.

³⁶ Najpierw otworzymy Drugi Koryntian 6:7 do 10. Pierwszy Koryntian, 6 rozdział, 7 wiersz, do 10 włącznie. A potem Księga Rodzaju 14:18 do 19. I jeśli Pan pozwoli, to zaczerpnijemy stamtąd kon-... albo kontekst z tego tekstu. I teraz ja będę czytał z Pierwszego... albo z Drugiego Koryntian, najpierw, Drugi Koryntian 6:7 do 10.

Dzięki słowu prawdy, dzięki Bożej mocy, dzięki zbroi sprawiedliwości po prawej stronie i po lewej

Poprzez poszanowanie... hańbę, i przez zniesławienie oraz przez dobrą sławę: jako zwodziciele, a jednak wierni;

Jako nieznani,... a jednak dobrze znani; jako umierający, a oto żyjemy; jako karceni, a nie zabici;

Jako smutni, a jednak zawsze radośni; jako biedni, a jednak wielu ubogacający; i nie mający niczego, a jednak posiadający wszystko.

Księga Rodzaju 14:18 i 19.

A Melchizedek, król Salemu, przyniósł chleb i wino: a był on kapłanem najwyższego...

I on pobłogosławił Abrahama, i powiedział: Niech będzie błogosławiony Abraham przez Boga najwyższego, właściciela nieba i ziemi:

³⁷ I gdybym miał nadać jakiś temat, chciałbym mówić na temat... *Posiadający Wszystko*. Tak jak tutaj w Koryntian, my... Jest powiedziane, że my jesteśmy—jesteśmy biedni, a jednak posiadamy wszystko. *Posiadający Wszystko*. Więc, to mi się podoba. Więc, w Księdze Rodzaju, my czytamy, że Abraham spotkał się z tym wielkim Mężem, nazywanym Melchizedekiem, Który był Właścicielem zarówno Nieba jak i ziemi. Zatem On był Właścicielem wszystkiego, Właścicielem Nieba i ziemi, czyli wszystkich rzeczy.

³⁸ Więc, znamy historię Abrahama i wiemy co się wydarzyło. On został powołany na miejsce służby. On został wywołany ze swojej ziemi, z ziemi Chaldejczyków, i z miasta Ur, gdzie on przebywał ze swoim ojcem, i ze swoim ludem. I to było tam, w dolinach Shinar, prawdopodobnie w bogatym, urodzajnym kraju. A Abraham, jak się domyślamy, nie był żadną szczególną osobą w oczach tego świata. Innymi słowy on nie był królem ani monarchą, ani magnatem. On był tylko człowiekiem. I on posłubił swoją przyrodną siostrę, którą była Sara, i prawdopodobnie ożenił się z nią, gdy ona była młodą kobietą. I Bóg powołał go w wieku siedemdziesięciu pięciu lat do życia w służbie, i to również obejmowało jego towarzyszkę.

³⁹ I właśnie tutaj moglibyśmy rozpocząć. Wierzę, że kiedy Bóg powołuje człowieka do usługi, to jeżeli on jest żonatym mężczyzną i ma towarzyszkę, On powołuje jego żonę razem z nim, ponieważ ci dwoje są jedno. Tak więc później wszędzie widzimy, że Bóg by prawdopodobnie zabił Sarę, kiedy ona wątpiła w przesłanie Anioła, dwadzieścia pięć lat później, kiedy oni siedzieli pod dębem, tego dnia, lecz ona się zaśmiała, gdy Anioł jej powiedział albo powiedział Abrahamowi, że ona będzie matką, i Sara śmiała się w środku, i mówiła: „Jak ja bym mogła, stara?” Ona miała dziewięćdziesiąt lat, a jej mąż miał sto. Jego... jej łono było obumarłe od lat, a jego ciało było prawie martwe. Więc jak ona by mogła w ogóle znowu zażywać rozkoszy ze swoim mężem? I ona się zaśmiała sama do siebie.

⁴⁰ A Anioł, odwrócony plecami do namiotu, powiedział: „Dlaczego Sara się śmiała?”

⁴¹ A ona temu zaprzeczyła. Więc, to jest mówienie Bogu prosto w twarz, że On jest „w błędzie”. Widzicie? I to mogło jej odebrać życie, ale Bóg nie mógł zabrać Sary, ponieważ ona była częścią Abrahama. Widzicie? I ona była z nim w przymierzu, więc ona musiała chodzić z nim. Więc On nie mógł zabrać Abrahama... lub zabrać Sary, nie zabierając części Abrahama, ponieważ tych dwoje było jednym.

⁴² Piękny przedobraz nas dzisiaj, niegodnych, zasługujących na śmierć, gdy my grzeszymy, lecz Bóg nie może nas uśmiercić, ponieważ On by... my jesteśmy częścią Chrystusa. Widzicie? To jest nasza łaska, ponieważ my jesteśmy w jedności z Chrystusem. Czy to nie jest piękna myśl, jedność z Chrystusem? Więc, dlatego, nasze grzechy, gdy my je popełniamy, powinniśmy je szybko wyznać, że „one są złe”, ponieważ Bóg mógłby nas pozbawić życia. Ale ta Krew odpowiada za nas i Bóg nie może tej Krwi przekroczyć. Widzicie? On tego po prostu nie może zrobić, ponieważ jest obietnica, że On tego nie zrobi. Więc On nie może złamać Swojej Własnej obietnicy. Widzicie? Więc Bóg związał Samego Siebie. Widzicie, On nie może złamać Swojej obietnicy. I On To obiecał, przez Krew, że ktokolwiek uwierzy ma Życie Wieczne, i On nie może tej obietnicy złamać.

⁴³ Więc my widzimy, że Abraham w posłuszeństwie opuścił swój dom i swój kraj, i oddzielił się od wszystkiego, od wszystkich swoich ziemskich posiadłości, aby podróżować, i być przybyszem w obcym kraju. Przedobraz Kościoła. Zostaliśmy poproszeni o porzucenie wszystkiego, co jest na tym świecie, po to, żeby naśladować Chrystusa.

⁴⁴ Więc, my widzimy, że Abraham naśladuje go rok po roku. On wziął jakąś część ze sobą, czyli swojego ojca, a zaraz potem on umarł. I potem on zabrał ze sobą swojego bratanka, którym był Lot, i Lot się odseparował z powodu sporu, i poszedł mieszkać w Sodomie, mimo to on był częścią Abrahama. I Bóg dał Abrahamowi ten kraj i wszystko, co w tym kraju było, on to wszystko odziedziczył. Bóg powiedział: „Spójrz na wschód, na zachód, na północ i na południe, to wszystko należy do ciebie i do twojego nasienia po tobie. Wszystko jest twoje!”

⁴⁵ Więc, któregoś dnia Abrahamowi było trochę trudno, a Lot miał łatwo, brodził w grzechu. Jakie to jest łatwe i jaki grzech wydaje się być miły, i jak niewinnie wygląda. Więc, może Lot tak mówił: „Jak długo wierzę! Ja wierzę w Boga, więc dlaczego nie mogę przyjść tutaj, do Sodomy, i—i wszystko będzie dobrze. Jestem wierzący”. Jednak to nie było w porządku.

⁴⁶ Widzicie, Bóg, kiedy On powołał Abrahama, On go powołał, aby oddzielił się od wszystkiego. A to jest to, co my musimy uczynić. Bóg wzywa nas do totalnego oddzielenia się od grzechu: „Wydźcie spośród nich i nie bądźcie uczestnikami tego!” Wystrzegajcie się tego, samego pozoru zła. Odłączenie, całkowite odcięcie od tego! Trzymajcie się od tego z daleka. Nie stąpajcie po jego ziemi, bez względu na to jak—jak to...ładnie to wygląda.

⁴⁷ Wy, ludzie, wy byście mogli pomyśleć, więc, tutaj to jest: „Bracie Branham, ja nieraz mam pokusę, żeby kraść, lub nieraz mam pokusę, żeby zapalić”. Albo czasami kobiety myślą: „Jestem kuszona, żeby ubierać się tak jak ludzie tego świata, wiecie, niemoralne ubrania i tak dalej. Jestem kuszona”, młode panie. Więc, wy myślicie, że to jest kuszące, jak to wygląda tutaj, w usłudze, gdzie musisz obserwować każde najmniejsze posunięcie, widzisz. O ileż większą rzeczą jest to, tutaj, o ile większa jest ich odpowiedzialność. Ponieważ wy musicie odpowiedzieć za wasze własne dusze, lecz my musimy odpowiedzieć za każdego, do kogo mówimy. Widzicie? Więc szatan po prostu ciągle... Ty mogłabyś tam powiedzieć: „Czy to nie jest śliczna kiecka? Noszenie jej jest całkowicie niewłaściwe, ale czy ona nie jest piękna? Ona by na mnie dokładnie pasowała”. Gdzie dla mnie to jest... Więc teraz, wy wiecie, że to jest złe. Ale w przypadku usługującego jest tak: „Ty powinieneś iść na to spotkanie, tutaj, to jest właśnie to. Oni mówią, że to jest takie wspaniałe, to zgroma-...” A mimo to, ty musisz poczekać i usłyszeć jak Bóg mówi: „idź”, widzisz. „Och, czy przyszedłbyś

tutaj i zobaczył się z tą osobą? To jest *taki-a-taki*". A ty musisz uważać, być ostrożny. Widzisz? Och, to jest takie przebiegłe. A więc my musimy uważać na te sprawy.

⁴⁸ Więc, Abraham również musiał uważać. Lecz on, zamiast się udać do Sodomy, razem z Lotem, on się oddzielił i poszedł na pustynię, wybrał drogę razem z garstką Pańskich wzgardzonych. Takie powinno być nasze nastawienie. Wybierz drogę z Bożym ludem, bez względu na to czy ona jest łatwa czy trudna, idź tak czy inaczej. Więc bądź gotowy w każdym czasie, gdziekolwiek On może cię powołać.

⁴⁹ Więc, potem, gdy to się stało, przybył tam—tam pewien król, który wyruszył na wyprawę wojenną z małym plemieniem tamtejszych ludzi i popędził w dół przez dolinę, i podbił wszystkie te małe grupy, małe królestwa, podbił je, wszedł do Sodomy, i pojął króla Sodomy i Gomory, wziął Lota (bratanka Abrahama), jego żonę, jego córki, jego dzieci, ich wszystkich, i cały ich majątek, wszystko co oni mieli, szli dalej i czyścili ze wszystkiego cały kraj, tak jak przechodzili. Och, jaka to jest okropna rzecz, zapłata za grzech jest śmierć! Lot bez wątplenia zdawał sobie z tego sprawę, być może idąc tam, z liną, albo z łańcuchem zawieszonym na szyi, jako niewolnik; ze swoimi dziećmi, młodymi dziewczynkami, które miały zostać zgwałcone; ze swoją żoną, ze wszystkim, i oni prawdopodobnie mogli w każdej chwili umrzeć, gdyby on nie posłuchał jednego rozkazu, i może szedł gdzieś, do innego królestwa, żeby resztę swoich dni być niewolnikiem.

⁵⁰ Ale Abraham, kiedy zobaczył, że Lot, który był częścią Abrahama posiadłości, został pojmany. I Abraham mógł powiedzieć tak: „Boże, Ty mi powiedziałeś, że jeśli będę Ci posłuszny i przyjdę do tego kraju, to Ty mi go dasz. On należy do mnie. I Lot jest tego częścią, i ja po niego idę”. Więc on zebrał garnizon lub zebrał razem swoich służących i uzbroił ich. I on wziął swoje sługi, i udał się w pogoń za tym królem, aż go dogonił i znalazł go, razem ze wszystkimi innymi małymi królestwami. Zobaczcie jaką oni wtedy byli wielką armią! Lecz oni byli kierowani przez Boga, Naczelnego Generała, on się oddzielił, rzucił się na nich, pozabijał tych królów i przyprowadził z powrotem Lota, i wszystkie te małe królestwa, przyprowadził ich z powrotem do ich ojczyzny.

⁵¹ Co za obraz Chrystusa w Abrahamie, on poszedł za nieprzyjacielem, zdobył wszystko, a Chrystus przyszedł i przyprowadził nas z powrotem.

⁵² Więc my widzimy w tej wielkiej historii, że Abraham, w drodze powrotnej, kiedy wracał po tym zwycięstwie, spotkał się z Właścicielem Niebios i ziemi, Melchizedekiem, który jest Królem Jerozolimy, Królem Salemu, które było Jerozolimą, który jest Królem Pokoju, który jest Królem Sprawiedliwości. On nie miał

ojca, On nie miał matki, On nie miał początku i nigdy nie będzie miał końca, więc to nie był nikt inny niż ten Wszchemogący. I On go spotkał w drodze do domu, po wyrżnięciu królów. On spotkał tego Właściciela, w drodze powrotnej spotkał Tego, Który posiadał wszystko. Co za chwalebna rzecz! Więc Abraham . . .

⁵³ Ja to lubię. Abraham był dziedzicem wszystkiego, dzięki obietnicy, więc on mógł rościć sobie prawa do wszystkiego, co znajdowało się w tym kraju, i do samego kraju. Abrahamowi była dana obietnica. Więc rozumiemy, że Abraham był najbiedniejszym człowiekiem w całym kraju, ponieważ on żył na pustyni i żył w pokoju z Bogiem. A Lot był bogaty, mieszkał w mieście i został zarządcą miasta; on siedział w bramie, on był sędzią i sądził to miasto, i posiadał te wszystkie bogactwa, i inne rzeczy. Ale Abraham był na pustyni i . . . może był najbiedniejszym człowiekiem w kraju, a mimo to miał prawo, żeby posiadać wszystko. Amen! To jest to, co ja lubię.

⁵⁴ Och, dzisiaj wieczorem, być może nie jesteśmy bogaci w dobra tego świata, jednak my posiadamy wszystko. Sam Kościół posiada wszystko. Chociaż jest biedny, mimo to jest bogaty i posiada wszystko. Ja to lubię. On . . . My—my jesteśmy. Ta stara pieśń, którą śpiewaliśmy przed laty: „Mój Ojciec jest bogaty, ma domy i ziemie, On trzyma w Swoim ręku wszystkie skarby świata! Rubiny i diamenty, srebro i złoto, Jego skrzynie są pełne, On bogactwa ma w bród”. I my jesteśmy właścicielami tego, ponieważ jesteśmy dziećmi Króla. Amen. Wiemy, że dziecko zawsze jest dziedzicem. W porządku.

⁵⁵ Abraham mógł się tego trzymać, a mimo to był biedny, jego bydło głodowało; Lot zajął najlepszą ziemię. Brakowało mu wody. W gorące dni pasterze mieli problem i wyglądało to tak jakby wszystko poszło Abrahamowi źle, mimo to on posiadał wszystko.

⁵⁶ A dzisiaj prawdziwy wierzący jest przez ludzi odrzucany, nazywany „fanatykiem, świętym pijakiem” albo jakimś obraźliwym wyzwiskiem, kimś w rodzaju religijnego fanatyka, a mimo to on jest dziedzicem całych Niebios i ziemi. „Błogosławieni ci, którzy są łagodni, oni odziedziczą ziemię”. Och, ludzie! Pomyśleć, że oni cię wcisną gdzieś, do jakiejś chatki, ledwo ci starcza pieniędzy na zapłacenie czynszu, a jednak ty to wszystko posiadasz. Amen. Ty musisz pracować, trudzić się i pocić za kilka dolarów, żeby uczciwie zarobić na życie, żeby móc swoim dzieciom założyć buty na nogi oraz nakarmić ich małe, głodne buzie, a mimo to posiadasz, jesteś dziedzicem wszystkiego co tutaj jest. „Łagodni odziedziczą ziemię”. Oni ją posiadają. Och, ludzie, to mi się podoba! Właściciel ziemi! Kto to jest? Wierzący. Wierzący ma tytuł, akt własności, w porządku, przez Jezusa Chrystusa, że „On będzie właścicielem tego całego wszechświata”. Tak jest. „Łagodni odziedziczą ziemię”.

57 Abraham miał—miał, mógł posiadać ziemię, ponieważ...i wszystko co w niej było. Bóg mu to darował. A Lot był częścią tego kraju. Więc Abraham miał do niego prawo. On mógł—on mógł tego zażądać albo powołać się na to. On powiedział: „Więc, Boże, Ty dałeś mi obietnicę, że ten kraj i wszystko co się w nim znajduje jest moje, i Ty złożyłeś tę obietnicę. Teraz mój krewny został uprowadzony i wszystko, co on ma, przepadło”.

58 Innymi słowy, w odniesieniu do dzisiejszego czasu, ja bym powiedział, że Kościół może powiedzieć: „Panie Boże, tutaj jest mój brat, on leży tutaj, choruje na raka albo na gruźlicę, on ma *to-i-to*. Trzymam się tej obietnicy, ona jest moją własnością. Ty—Ty mi to powiedziałeś!” Amen! Tutaj to macie. Potem ty możesz iść za tym wrogiem, za tym diabłem, i zarznąć go tak samo, jak Abraham wyrznął królów, i przywrócił jego posiadłość z powrotem. Amen. To mi się podoba. To jest dla wierzącego.

59 Mimo, że Abraham miał prawo do obietnicy i obietnica należała do niego, mimo to on musiał walczyć, żeby ją mieć w posiadaniu. Amen. Tutaj to macie. Wierzący dzisiaj, mimo że jesteśmy dziedzicami wszystkiego, mimo że jesteśmy dziedzicami każdego duchowego błogosławieństwa, każdego fizycznego błogosławieństwa, każdego błogosławieństwa, które Biblia obiecuje, mimo to my musimy walczyć o każdy jego cal. Bóg tak to ustanowił. Zawsze tak było. Ty musisz walczyć, aby posiadać to, o czym wiesz, że należy do ciebie. Ty musisz walczyć, żeby to zdobyć. I to jest to, co my teraz musimy zrobić.

60 Ty powiesz: „Bracie Branham, ja potrzebuję uzdrowienia”.

61 Ta obietnica należy do ciebie. Ale jeżeli ty ją otrzymasz, to nie w lekki sposób, ja ci to mówię. Ty będziesz musiał odebrać szatanowi. Szatan zawładnął twoim zdrowiem, masz prawo podejść do—do szatana i powiedzieć: „Oddaj to z powrotem! Oddawaj to! Przychodzę w Imieniu Pana, Właściciela Niebios i ziemi, i jestem Jego dziedzicem. Oddawaj to z powrotem! Ty zabrałeś moje dziecko, ty ją połączyłeś z niewłaściwym chłopakiem. Ty wzięłeś mojego chłopca i połączyłeś go z niewłaściwą dziewczyną. Ja się ich domagam! Tak jest. Domagam się moich dzieci, domagam się mojego brata, domagam się mojej siostry. Tak, szatanie, ty ich zabrałeś z Bożego domu, wywlokłeś ich tam na zewnątrz, ale ja po nich przychodzę. Ja ich żądam”.

„Więc, skąd wiesz?”

62 „Jestem dziedzicem wszystkiego. Amen. Zostało mi to darowane. Jestem dziedzicem, mogę rościć sobie prawa do wszystkiego, co obiecał mi Bóg”. Amen. Tutaj to macie. „To jest moje”. Jak to otrzymasz, czy ze względu na coś, co uczyniłeś? Nie, panowie. To jest niezаслужony dar, który Bóg nam darował, i on jest nasz, on należy do nas. Szatan nie może tego zatrzymać, jeśli do niego przyjdiesz zgodnie z Pismem

na podstawie autorytetu Słowa, z wiarą, żeby powiedzieć: „To jest moje! Zostaw to”. Amen. Chwała! To mi się podoba. „Szatanie, oddawaj to. Ty mi to zabrałeś. Oddaj to z powrotem, ponieważ ja na ciebie nakładam karę. Mam tutaj, w Słowie, zapisane powiadomienie: ‘Niebiosa i ziemia przeminą, lecz to powiadomienie nie przeminie’. Więc ja przychodzę z tym powiadomieniem, żeby nałożyć na ciebie karę, gdyż Jezus Chrystus powiedział, że o cokolwiek proszę Ojca w Jego Imieniu, On mi to da. Jeżeli powiem do tej góry: ‘porusz się’ i nie wątpię w moim sercu, ale wierzę, że to co powiedziałem, stanie się, mogę mieć to co powiedziałem. Zostaw to!” To sprawia, że on podskakuje. Nie sprawia, że on podskakuje, to sprawia, że on ucieka. „Oddaj to, ponieważ ja przyszedłem w autorytecie Pisma. Ja jestem wierzącym”. Rozumiesz to? Tak, panowie. Tak, panowie.

⁶³ Co on musiał najpierw uczynić, Abraham, żeby to osiągnąć? On musiał oprzeć swoją wiarę na solidnym, skalnym fundamencie obiecanego Bożego Słowa. Patrzcie, jedyną rzeczą, którą on miał, była mała grupa służących, prawdopodobnie tuzin. A tam było prawdopodobnie kilka tysięcy uzbrojonych mężczyzn. I jego ludzie nie byli żołnierzami, oni byli służącymi, hodowcami bydła, pasącymi owce, pasterzami; prawdopodobnie mieli stare, zardzewiałe noże, które oni gdzieś znaleźli, i one leżały na... tam na dworze, i kilka razy spadł na nie deszcz, one były zardzewiałe. Ale Abraham w ogóle nie patrzył na zardzewiałe noże, ani na jakiegokolwiek tarcze. On położył swoją wiarę na Słowie Bożym. Tutaj to macie. To tego dokonuje. Właśnie to.

„Jak ty będziesz z nimi walczył, kiedy tam pójdziesz?”

⁶⁴ „To nie jest moja sprawa. Moim zadaniem jest oparcie mojej wiary na tym, co powiedział Bóg. To jest moje, idę po to, co należy do mnie”. Amen. Więc, gdyby chorzy ludzie mogli to zobaczyć, wtedy choroba już prawie by przeminęła. Widzicie? Na pewno.

⁶⁵ Gdyby grzesznik mógł zobaczyć, że on nie musi więcej grzeszyć! Wielu ludzi grzeszy, ponieważ oni muszą grzeszyć. To jest żaloszny stan, kiedy mówisz, że ty „musisz grzeszyć”. Lecz kiedy zdasz sobie sprawę z tego, że ty nie musisz już więcej grzeszyć! Są ludzie, którzy po prostu stają i przeklinają cię, i śmieją ci się prosto w twarz, i—i nazywają cię „idiotą”, i wszystkim innym, to są grzesznicy, którzy chcą grzeszyć. Widzicie, zatem nie ma dla nich nadziei. Ale ten człowiek, który ciągle coś takiego czyni, on nie chciałby tego czynić. On—on kradnie, ale on nie chce tego robić. I on kłamie, ale on tego nie chce. On—on czyni rzeczy, których on—on nie chce czynić, on nie chce być grzesznikiem. Dla niego jest nadzieja, jeżeli mu pozwolicie zobaczyć jaka jest Prawda. Widzicie? Przyjdź do Bożej obietnicy, oprzyj na niej swoją wiarę i wyjdź tam, na

zewnątrz, do nieprzyjaciela. On po prostu nie może tego dłużej utrzymać, to wszystko, ponieważ to należy do ciebie.

⁶⁶ Więc, spójrzmy teraz na tego gościa. Tutaj Abraham powiedział: „Jestem dziedzicem. To należy do mnie, wszystko w tej ziemi należy do mnie. Ponieważ Bóg... Jeszcze tego nie posiadam”. Lecz on to posiadał, to należało do niego, tak czy inaczej.

⁶⁷ Więc my jesteśmy dziedzicami wszystkiego. Czy to jest prawda? My jesteśmy dziedzicami wszystkiego. Biblia właśnie tutaj mówi, że tak jest. My jesteśmy dziedzicami wszystkich rzeczy, wszystkiego. My tego jeszcze nie posiadamy, ale to jest nasze. Amen. Och, chwała! Ja nie posiadam ani całej ziemi, lecz tak czy inaczej to wszystko jest moje. Pewnie. To wszystko jest nasze, to należy do ludzi, do Kościoła, do wierzących, Oblubienica Chrystusa posiada każdą odrobinę z tego. Rosja o to walczy, Stany Zjednoczone o *to* walczą, i ten walczy o *to*, a tamten o *to*, a potem oni nazywają nas „szaleńcami”. Po prostu siedźcie cicho, wy to posiadacie tak czy inaczej. Amen. Wy odziedziczycie to wszystko tak czy inaczej, więc niech oni się ze sobą sprzeczą i wysadzają jeden drugiego. To należy do nas. My jesteśmy tymi, którzy to otrzymają. Oni nigdy by tak nawet nie pomyśleli, lecz mimo to, to tak będzie. Tak czy owak!

⁶⁸ Kto by mógł pomyśleć, że do tego starego, biednego człowieka tam na górze, z wychudzonym, kościstym bydłem, tam, na szczycie tego wzgórza, należy to wszystko? Cała Palestyna należała do niego. Tak, panowie. Więc kiedy on doszedł do miejsca, w którym nastąpiła próba sił, wtedy Bóg potwierdził, że był z nim. On wziął tę niewielką garstkę ludzi, poszedł tam i wymordował ich wszystkich, i przyprowadził z powrotem swoją posiadłość. Amen. Ja to lubię. Dlaczego? On oparł swoją wiarę na obietnicy Bożej Skały. To jest to, czego potrzeba. On nie zbudował nowego fundamentu ani nie powiedział: idź i przystąp do organizacji, czy czegoś takiego. On oparł swoją wiarę na tej Obietnicy! Amen. To jest to, według tej Obietnicy on poruszał się naprzód! Zardzewiały miecz czy nie zardzewiały miecz, to dla niego nie robiło różnicy, on opierał swoją wiarę na Obietnicy.

⁶⁹ A kiedy ty przychodzisz, żeby się o ciebie ktoś pomodlił, jeżeli chcesz zbawienia, jeżeli chcesz Bożego uzdrowienia, cokolwiek by to było, jeżeli jesteś wierzący, jesteś dziedzicem każdej obietnicy. Więc oprzyj swoją wiarę na tej obietnicy, idź naprzód i powiedz szatanowi: „Oddaj to! Daj to z powrotem! To należy do mnie”. Nie pozwól, żeby on cię wykiwał. Stój mocno na swoim stanowisku i on to odda. Bóg powiedział, że on to zrobi, więc on to musi zrobić. To jest twój autorytet. Tak jest, dziedzic wszystkiego!

⁷⁰ On stał na tym fundamencie, na obiecany Słowie i on miał dziedzica. On był dziedzicem, więc on o tym wiedział. W porządku, panowie, po tym jak ta obietnica została dla niego uwierzytelniona, wtedy on miał społeczność z tym, który dał tę Obietnicę (ja to lubię) po tym, jak Bóg złożył tę obietnicę. A zatem, widzicie, Abraham nigdy wcześniej nie był doświadczany, więc on... w ten sposób. Więc on wiedział, że to wszystko należało do niego i taka była obietnica, mimo to, on nigdy wcześniej nie musiał walczyć z armią. On o tym nic nie wiedział. On—on nie był człowiekiem wyszkolonym do walki. Abraham nie był wojownikiem, on był rolnikiem. I Abraham nic nie mógł zrobić, ponieważ on—on nie był żołnierzem. Jego ludzie nie byli żołnierzami, oni byli rolnikami. Więc jedyna rzecz, którą on mógł zrobić, to tylko wziąć Bożą obietnicę, oprzeć swoją wiarę na tej obietnicy, wyjść i pójść za tym. Zatem, kiedy Abraham to zobaczył i otrzymał tę obietnicę, i zobaczył, że Bóg uwierzytelnił ją dla niego, że On dotrzymuje Swojej obietnicy. . . Amen! Tutaj to jest.

⁷¹ Jeżeli jeszcze nie przyjąłeś Ducha Świętego, nic o Tym nie wiesz, i coś w twoim sercu mówi ci, że ty Tego pragniesz, wtedy stój dokładnie tam. To jest Życie Wieczne, którego ty jesteś dziedzicem. Stój dokładnie tam, patrz szatanowi prosto w oczy i mów: „Ty jesteś rabusiem, ty nim jesteś! Ja przyszedłem, żeby posiąść to, za co Jezus Chrystus umarł, żebym ja to miał, oddawaj to z powrotem! Zejdź mi z drogi!”

⁷² Wtedy, pierwszym co zaznasz będzie to, że Duch Święty zostanie na ciebie wylany. Wtedy coś się stanie. Coś się wydarzy. Co to jest? Bóg potwierdził, że On dotrzymuje Swojego Słowa. To się dokładnie zgadza. Potem, widzicie, potem, kiedy zobaczycie, że to Słowo zostało dla was uwierzytelnione, że jesteście zbawieni, macie Ducha Świętego, co potem? Abraham odniósł zwycięstwo, tutaj on maszerował z powrotem; on schodził na dół ze swoją wiarą opartą na Słowie, że on mógł przyprowadzić z powrotem to, co utracił, i tutaj on z tym wrócił, to był marsz zwycięstwa. To samo możesz uczynić i ty. Jeśli nie masz Życia Wiecznego, poproś Boga. Wyznaj swoje grzechy, uwierz w Syna Bożego, przyjmij chrzest Duchem Świętym i powiedz: „Boże, ja po To przychodzę, jestem tutaj, żeby To przyjąć”. Potem ty wrócisz w zwycięskim marszu. Ty To posiadasz. Amen. Po prostu świecisz, ludzie, ptaki śpiewają inaczej, a każdy. . . Potem ty kochasz każdego. Nienawiść, złośliwość, kłótnie to wszystko przeminęło. Kochasz każdego! Och, ty po prostu masz wspaniały czas, śpiewając, krzycząc, chwalać Boga. Nie ważne co ktoś o tobie mówi. To jest w porządku. Pewnie, idziesz w zwycięskim marszu!

⁷³ Więc Kto wyszedł mu na spotkanie? Kto wyszedł mu na spotkanie? Melchizedek. Melchizedek wyszedł mu na spotkanie po tym, jak jego Słowo zostało uwierzytelnione. Melchisedek jest

Tym, który dał mu to Słowo. Potem on oparł swoje Słowo . . . swoją wiarę na Słowie, odniósł zwycięstwo i wrócił z powrotem, potem on miał społeczność. Amen. Więc, ty też będziesz miał. Och, Jego Słowo stanie się dla ciebie czymś nowym, gdy tylko otrzymasz chrzest Duchem Świętym. Och, ludzie!

⁷⁴ Och, ty mówisz: „Ja tych rzeczy nie widzę. Ja nie wierzę w krzyżenie. Nie wierzę w mówienie językami. Nie wierzę w Boże uzdrowienie”. To tylko pokazuje, że ty nigdy nie miałeś zwycięstwa. Tak jest. Lecz kiedy ty masz zwycięstwo, wtedy to posiadasz. Więc ty to masz. Tak, panowie, wtedy ty możesz krzyczeć. Ja . . .

⁷⁵ Widzieliście, kiedyś myślałem o tańcu w Duchu, widziałem jak ktoś wstawał i tańczył w Duchu. Więc, ja widziałem jak z tego się naśmiewano, imitację tego, ale widziałem również tę prawdziwą rzecz. Więc ja podszedłem, żeby zobaczyć dlaczego ludzie mogli tańczyć w Duchu? Więc, ja jeszcze nigdy nie widziałem, żeby ktoś zachowywał się przy tym niewłaściwie, jeszcze nigdy nie widziałem, żeby ktoś postępował niemoralnie. Ja—ja zawsze widziałem, że działo się to w przyzwoitości, w porządku i w słodkości, a nawet grzesznicy biegli do ołtarza, i zostawali zbawieni, podczas gdy to się działo. Więc ja sam się zastanawiałem dlaczego tak jest i stwierdziłem, że to oznacza zwycięstwo.

⁷⁶ Dawid tańczył przed Panem, gdy Arka została przeniesiona na Swoje miejsce spoczynku. Amen. Gdy Dawid widział Słowo, tak jak Ono zostało napisane na tablicach kamiennych, jak wróciło na Swoje właściwe miejsce, Dawid radował się i tańczył w Duchu, i kręcił się w kółko, i w kółko, i w kółko. Dlaczego? On zobaczył to Słowo z powrotem na Swoim miejscu. Amen.

⁷⁷ Słowo nie potrzebuje jakiegoś seminarium, jakiegoś teologicznego zamieszania; tylko staromodnego, posłanego przez Boga kaznodziei ze Słowem, za kazalnica, gdzie można widzieć, że Bóg To potwierdza, udowadnia.

⁷⁸ Wtedy Dawid powiedział: „Chwała Bogu, to jest To!” I kręcił się w kółko, i w kółko, i w kółko, i w kółko. Jego mała, zarozumiała żona, która była córką króla, i tam siedziała, powiedziała: „Więc, on—on—on mnie wprawił w zakłopotanie”.

⁷⁹ A Dawid powiedział: „Tobie się to nie podoba? Patrzcie na to!” I on znowu się kręcił w kółko, i w kółko. Tak! Och, ludzie, jaki on miał czas!

⁸⁰ Wiecie, Bóg spojrział z Nieba, powiedział: „Dawidzie, ty jesteś mężem według Mojego Własnego serca”. Widzicie? Widzicie? Dlaczego? On porzucił wszelką pychę, on porzucił wszystko co było jego. Chociaż on poślubił córkę króla, lecz on tego wtedy w ogóle nie brał pod uwagę. On wiedział, że zaznał się z Właścicielem Niebios i ziemi, a tutaj Słowo

Boże wróciło z powrotem, znowu pośród nich, i Dawid był tak szczęśliwy, że on tańczył. On po prostu tańczył z całej siły.

⁸¹ Miriam, ona wzięła tamburyn, udała się na wybrzeże po drugiej stronie i tańczyła. Po tym, jak ona przeszła przez Morze Czerwone i widziała, że wrogowie zatonęli, wtedy ona mogła tańczyć w Duchu. Kiedy ona zobaczyła, że ci nieprzyjaciele, którzy ją dręczyli, byli martwi, wtedy ona tańczyła w Duchu. To się zgadza. Więc, widzicie, potem! Kiedy walka jest wygrana, potem zstępuje Boża chwała.

⁸² Więc, my widzimy, że On się z nim spotkał. I po tym jak ta obietnica została uwierzytelniona, on—on miał społeczność. Melchizedek przyszedł, żeby pobłogosławić Abrahama i On powiedział: „Niech będzie błogosławiony Abraham i niech będzie błogosławiony Bóg Abrahama, Właściciel Niebios i ziemi”.

⁸³ Och, ludzie, jak mi się podoba ta obietnica wierzącego! Wy mówicie: „Co to ma wspólnego z nami?” Dla każdego wierzącego! Obietnicą wierzącego jest Życie Wieczne. Obietnicą wierzącego jest Życie, radość, pokój, wytrzymałość, delikatność, cierpliwość, owoce Ducha, Boże uzdrowienie, prawie tuzin rzeczy, które ja tutaj zapisałem, które są twoją własnością. To należy do ciebie, ale nie możesz tego mieć, dopóki o to nie zawalczysz. To jest twoje. Wszystko co ja widziałem, każda doczesna rzecz, którą ja zobaczyłem, należy do mnie. Bóg mi to daje, ponieważ przez Chrystusa On mi to dał. I rzeczy niewidzialne należą do mnie. Amen. Ja to lubię! To, co wy możecie widzieć, na przykład Boże uzdrowienie i tak dalej, to jest dobre, my to doceniamy; lecz również rzeczy niewidzialne!

⁸⁴ Więc, nauka może próbować tego i tamtego, i powiedzieć: „Więc, zobaczymy, pozwólcie, że wezmę tego człowieka. Ty powiedziałaś, że on został uzdrowiony, pozwól, że go przyjmę i zbadam. Niech pan pozwoli mi zobaczyć co się wydarzyło. I pan mówi, że miał pan kiedyś guza?”

„Tak, właśnie *tam*”.

⁸⁵ „Więc, niech pan pozwoli, że zrobię badania naukowe i zobaczę czy on po prostu nie wszedł do wewnątrz, i nie zniknął. Pan mówi, że był pan kiedyś ślepy, a teraz może pan widzieć? Skąd ja to mogę wiedzieć? Pozwoli pan, że popatrzę na to naukowo i zobaczę”.

⁸⁶ Więc, Oni to mogą sprawdzać, ale ja jestem również dziedzicem tego wszystkiego co fizyczne. A zatem, ja jestem również dziedzicem tego wszystkiego, czego nie można widzieć, czego nauka nie może sprawdzić. Amen. Amen. Jestem dziedzicem tych niewidzialnych rzeczy. Tak, panowie. Jestem dziedzicem rzeczy, które można zobaczyć. Ty i ja, my jesteśmy dziedzicami tej ziemi. Każdy wierzący jest dziedzicem, on jest dziedzicem tego. Tak jest, tego niewidzialnego! Właścicielem

czego? Niebios i ziemi. Amen. Wszystkiego! Czy ty w to wierzysz?

⁸⁷ Ty mówisz: „Bracie Branham, co z tym, czego nie można zobaczyć? Skąd ty to wiesz?” To jest dalej moje. Tak jest. Niebo należy do mnie. Cieszę się, że ono jest moje, Bóg tak powiedział. I to jest prawda. „Więc, ty tego nigdy nie widziałeś, skąd wiesz, że to tam jest?” Ja wiem, że to tam jest, tak czy owak, Bóg tak powiedział. „Skąd wiesz, że jesteś tego dziedzicem, skoro ty tego nie widziałeś?” Ja wierzę w Jego Słowo. Amen. Widzicie? Jestem dziedzicem, ty jesteś dziedzicem razem ze mną, my wszyscy jesteśmy dziedzicami razem przez Jezusa Chrystusa.

⁸⁸ Zauważyliście, że tutaj, w Koryntian, tutaj, w Drugim Koryntian, Paweł powiedział nawet o śmierci, że my posiadamy śmierć. Pomyślcie o tym. Posiadamy śmierć? Tak, panowie, tam jest mowa o nas. Amen. Więc, chwała! Ja teraz zapomniałem o tej eksplozji strzelby, widzicie. Dlaczego ona mnie nie zabiła? Ponieważ ona tego nie mogła zrobić. Właśnie dlatego. Bóg jeszcze nie był gotowy. On może przychodzić tak często, jak tylko chce, ale on ciebie nie może zabrać. Amen. Chwała! Mój dług za to już dawno zapłaciłem, gdy uwierzyłem w Jezusa Chrystusa, który żyje na zawsze. Więc, śmierć słucha tego, co my mówimy. Amen.

Ty mówisz: „Właściciel śmierci?”

⁸⁹ To jest to, co Paweł powiedział tutaj, w Koryntian. My nawet posiadamy śmierć. Więc, kiedy oni mieli mu obciąć głowę, on powiedział: „Och, śmierci, gdzie jest twoje żądło? Gdzie jest twoje żądło? Pokaż mi, gdzie ty mnie możesz przestraszyć”.

⁹⁰ Śmierć powiedziała: „Zmiażdżę cię i wrzucę cię do grobu, i ty będziesz gnil i próchniał”.

⁹¹ On powiedział: „Ale, och, dzięki niech będą Bogu”, [Puste miejsce na taśmie—wyd.] „Który daje nam zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Tak, panowie. Śmierć, piekło i grób, ja to wszystko posiadam, ponieważ On to pokonał dla nas. Właściciel!

⁹² Tak jak Jozue i Kaleb przynieśli dowód z nieznanego kraju, który został dany ludowi na podstawie obietnicy. Jozue i Kaleb przynieśli ten dowód jako potwierdzenie, że taki kraj istniał. Więc, oni tu mieli obietnicę odnośnie tego. Bóg dał im tę obietnicę i oni przyszli prosto do tego kraju, ale oni go nigdy nie widzieli, i Jozue i Kaleb weszli tam, do ziemi obiecanej, i przynieśli ze sobą dowód, że ten kraj istniał, i że to było dobre miejsce, opływające w mleko i miód. Amen! Co to było? Oni mieli posiąść ten kraj. Oni mieli obietnicę. Oni się znajdowali na drodze do niego i już dotarli prawie do Jordanu, a Jozue poszedł na drugą stronę i przyniósł ze sobą dowód na to, że była to dobra ziemia.

⁹³ Właśnie to, co Jozue zrobił dla dzieci Izraela (*Jozue* znaczy „Zbawiciel”, to słowo Jozue), i to jest to samo, co Jezus zrobił dla Kościoła, gdy oni Go zabili. On pokonał śmierć. On pokonał

piekło. On pokonał grób. I On powstał z martwych, z dowodem, którym jest chrzest Duchem Świętym, że tam, po drugiej stronie rzeki istnieje Kraj, nazywany słodką wiecznością. Amen. On wrócił i przyniósł nam dowód. Co To powoduje, Bracie Branham? To sprawia, że przestajesz kraść, pić, przeklinać, postępować niemoralnie, wszystko. To czyni ciebie nowym stworzeniem. Ja, który kiedyś byłem martwy w grzechach i w przewinieniach, mimo to żyję nie ja, ale Chrystus żyje we mnie. Jestem nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie, amen, jestem dziedzicem obietnicy. Alleluja! Tak, panowie. Ta ziemia należy do nas. Skąd ty to wiesz? Jozue powstał z martwych, przyniósł z powrotem dowód, Ducha Świętego. Ja Go mam. Amen. Fiu! Chwała! Jestem dziedzicem. Och, jestem dzieckiem Króla, dzieckiem Króla, dziedzicem wszystkiego! Tak mówi Biblia. Ten sam Bóg—ten sam Bóg, który dał Izraelowi obietnicę odnośnie ziemi obiecanej (to było dla nich niewidzialną rzeczą), ta sama Biblia, ten sam Bóg dał nam obietnicę Życia Wiecznego i Duch Święty składa o tym świadectwo. Chrystus żyje, nie jest martwy. On żyje pomiędzy nami, żyje w nas, przez nas, działa wokół nas. Amen.

⁹⁴ On był Tym, który siedział tam, na tej ławce, tamtego dnia, kiedy szatan widział okazję, żeby mnie zabić, ale on tego nie mógł uczynić. Amen. On tego nie robi, dopóki Chrystus nie powie, że to jest ten czas. Amen. Bez względu na to jak często on będzie przychodził, on odejdzie z pustymi rękami, dopóki Chrystus nie wyda rozkazu. Amen. Obietnica, Bóg to obiecał. To jest Boże Słowo, które to obiecuje, i my w to wierzymy, ponieważ my jesteśmy dziedzicami.

⁹⁵ Jestem dziedzicem Bożego uzdrowienia. Jestem dziedzicem radości, mam prawo być szczęśliwy. „Więc, co cię tak uszczęśliwia?” Ja mam do tego prawo. „Skąd ty to wiesz?” Ponieważ jestem dziedzicem tego. Amen! Fiu! Ja się teraz czuję religijnie. Tak. Jestem dziedzicem szczęścia. Jestem dziedzicem radości. Jestem dziedzicem pokoju. Jestem dziedzicem Życia Wiecznego. Jestem dziedzicem Ducha Świętego. Amen. Jestem dziedzicem każdego dowodu, jaki jest. Amen. Jestem dziedzicem Bożego autorytetu. Amen. „Kto ciebie nim uczynił?” Nie ja; On to uczynił. Każdy z was jest dziedzicem tej samej rzeczy.

⁹⁶ Następcą tronu! „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze Mną na Moim Tronie, jak i Ja zwyciężyłem, i zasiadłem na Tronie Mojego Ojca”. Amen, dziedzic wszystkiego! Nie tylko jednej rzeczy; wszystkich rzeczy! Wszystko jest pod twoimi stopami. Nawet śmierć jest pod twoimi stopami, grób jest pod twoimi stopami, piekło jest pod twoimi stopami, grzech jest pod twoimi stopami, wszystko jest pod twoimi stopami. Ty jesteś dziedzicem! Ty jesteś. . . Ty jesteś martwy, a twoje życie jest ukryte w Bogu przez Jezusa Chrystusa, powstałeś z martwych do Życia Wiecznego, i siedzisz na Niebiańskich miejscach w Jezusie Chrystusie. Och, ludzie! Fiu! Nazywajcie nas jak tylko chcecie, nazywajcie nas

jak chcecie, mówcie, że jesteśmy szaleni, jeżeli chcecie, lecz my jesteśmy dziedzicami. Dziedzicami czego? Wszystkiego.

⁹⁷ „Jesteś dziedzicem Świątyni Branhama?” Nie, ja jestem dziedzicem wszystkiego. Zarówno rzeczy widzialnych, teraźniejszości, przyszłości, wszystkiego. Jestem tego dziedzicem.

⁹⁸ I każdy grzech i wszelka niegodziwość zostały złożone pod moimi stopami przez łaskę Jezusa Chrystusa. On zmartwychwstał w poranek wielkanocny, triumfując nad śmiercią, piekłem i grobem, uczynił mnie dziedzicem, i rzekł: „Czekajcie tam, aż Ja wam dam obietnicę”. A Jego namaszczone i upoważniony sługa powiedział: „Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, dla tych, którzy są z dala, ilu ich Pan, nasz Bóg, powoła”. Jestem dziedzicem. Amen. Amen. Jezus nam to udowodnił w Swoim zmartwychwstaniu. Och, ludzie.

⁹⁹ Kiedy my wkroczyliśmy na pole walki pomiędzy śmiercią a Życiem! „Jestem grzesznikiem, Bracie Branham”. Ty nim nie musisz być. Ty jesteś grzesznikiem dlatego, że chcesz nim być. Ty nim nie musisz być. Dług już został spłacony.

¹⁰⁰ „Bracie Branham, chciałbym mieć radość”. Ty ją możesz mieć. Ty po prostu pozwalasz, żeby szatan okradał cię z przywilejów, za które Chrystus zmarł. Ja jestem ich dziedzicem. To wszystko jest moje. Wszystko, za co On umarł, należy do mnie, należy do ciebie. My jesteśmy Jego dziećmi, my jesteśmy dziedzicami tego wszystkiego, za co On umarł.

¹⁰¹ Więc, kiedy wejdiesz na pole bitwy: „Och, nie ma czegoś takiego jak chrzest Duchem Świętym. Wiesz, ty—ty—ty będziesz się zachowywał śmiesznie. I to będzie coś, co będzie czymś całkiem innym”. Mnie nie obchodzi jakie to jest inne, ja jestem tego dziedzicem. To jest Życie i ja za Nim idę. To jest prawda.

¹⁰² To powinno być motywem każdego grzesznika. „Przychodzę, żeby To przyjąć przez Ducha Świętego, który jest tutaj teraz i mówi mi, żebym przyszedł i przyjął To. To jest moje. Nie wstanę, dopóki Tego nie przyjmę. Nie będę fanatykiem. Zamierzam zostać właśnie tutaj, nie dbając o to, co się ze wszystkim dzieje. Ja nie przestanę się modlić, Panie, dopóki Ty nie dasz mi Ducha Świętego, i wiem, że Ty to uczynisz właśnie teraz. Jeżeli jest w moim życiu coś nie tak, powiedz mi o tym i ja to zrobię. Co to jest, Panie, ja pójdę to naprawić”.

¹⁰³ Jeżeli Bóg niczego nie objawia, powiedz: „Zatem, szatanie, przychodzę po To. Nie możesz dłużej tutaj stać, zejdź mi z drogi!”

¹⁰⁴ Tutaj to macie, dziedzic wszystkiego. Dziedzic Życia Wiecznego. Dziedzic Bożego uzdrowienia.

Och, dziedzic zbawienia, odkupiony przez
 Boga,
 Narodzony z Jego Ducha, obmyty w Jego Krwi.
 To jest moja historia, to jest moja pieśń,
 Wychwalać Zbawcę przez cały dzień.
 Doskonale posłuszeństwo, pełen odpoczynek,
 Ja jestem w moim Zbawicielu, szczęśliwy i
 błogosławiony;
 Czuwam i czekam, patrząc się wzwyż,
 Napęczniony Jego dobrocią i miłością.

Alleluja! Tutaj to macie. To jest moja historia i to jest moja pieśń. Jestem dziedzicem zbawienia. Czym jest zbawienie? Czymś, co zostało ci darowane. Ono jest darem. Jestem dziedzicem zbawienia. Jakiego? Życia Wiecznego. Zbawienia dla mojej duszy, zbawienia dla mojego ciała, zbawienia dla mojego zmęczenia, zbawienia dla wszystkiego. Bóg mnie uczynił przez Chrystusa dziedzicem wszystkiego i On umarł, zmartwychwstał, i wrócił z powrotem, przynosząc dowód, wylewając Go na nas. Och, ludzie! Chwała! Och, ludzie!

¹⁰⁵ Więc co ty zrobisz kiedy tam pójdziesz? Kiedy pójdziesz tak jak to zrobił Abraham, idź tam z tą obietnicą. „Boże, Ty mi powiedziałeś, że to jest moje. Ja wierzę w Twoją obietnicę. Przynoszę Twoje Słowo. Ty to obiecałeś. Ty powiedziałeś: ‘Proś, a otrzymasz. Szukaj, a znajdziesz. Proś, a będzie ci dane. Pukaj, a ktoś ci otworzy’. Oto jestem, Panie. Jestem tutaj. Pukam, szukam, proszę. Muszę To przyjąć”. Tutaj to macie. Coś się wtedy dzieje, och, gdy ty tam kładziesz to słowo.

¹⁰⁶ Patrzcie co zrobił szatan, gdy Jezus położył na nim to słowo. „I jest napisane również. . .” On odskoczył od tego Przewodu z prądem, tak jak to powiedziałem innego wieczora. Tak, panowie. Co dzieje się po tym jak ty odniesiesz zwycięstwo? Jak możesz przewyciężyć? Czy mógłbyś to kiedykolwiek zrobić sam? Nie. Ktoś poszedł przed tobą i zwyciężył dla ciebie. To był Chrystus. Ja jestem tylko dziedzicem tego. Ja nic nie muszę robić. Jestem dziedzicem obietnicy. Jedyną rzeczą, którą muszę zrobić, to oprzeć moją wiarę na Jego obietnicy. Czy wy to widzicie?

¹⁰⁷ „Bracie Branham, czy ty jesteś tego godny?” Nie. „Ty myślisz, że ja jestem godny?” Nie. „Czy uważasz, że Biskup jest godny?” Nie. „Czy istnieje jakiś człowiek, który jest godny?” Nie. „Więc, dlaczego?” Ty jesteś dziedzicem.

¹⁰⁸ Jeżeli byłbyś największym pijakiem świata, a twój ojciec zostawiłby ci milion dolarów, czy byłbyś tego godny czy nie, jesteś jego—jego—jego dziedzicem, jesteś dziedzicem spadku swojego ojca. Cokolwiek on ci zostawił, należy do ciebie, czy jesteś tego godny czy nie. On to zostawił dla ciebie. Amen.

¹⁰⁹ Byłem grzesznikiem, ale jestem dziedzicem. Ja jeszcze nie byłem dobry, mimo to jestem dziedzicem. Ja powinienem umrzeć

i pójść do piekła, ale jestem dziedzicem. Czego ja jestem dziedzicem? Życia Wiecznego. „Skąd wiesz, że będzie ci To dane?” Ja To odczuwam. Duch Święty To przyniósł. Jezus zmartwychwstał, żeby To było nam darowane. A teraz To przyszło i To składa świadectwo, i uwierzytelnia dokładnie To, co To mówiło, że miało uczynić. Przeszedłem ze śmierci do Życia. Stałem się nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie. W takim razie jestem dziedzicem. Tak, panowie. Więc jestem w marszu. Amen. Wszystko jest wymordowane. Co się dzieje z tymi złymi rzeczami, które ja zrobiłem? Tak jak zrobiła Miriam. Spójrzcie wstecz, oni tam są, martwi, pogrzebani w morzu zapomnienia, w Księdze, wielkiej, Bożej Księdze w Niebie. To się stało. Moje imię zostało umieszczone w tej Księdze, zapieczętowane i wrzucone do morza zapomnienia, i nowa Księga, z nowym imieniem, została napisana w Chwale. I to jest moje. Tak. Więc, w takim razie, my jesteśmy dziedzicami wszystkich rzeczy.

¹¹⁰ Więc, tak jak wtedy Abraham, co Bóg mu powiedział? „Ten kraj należy do ciebie. Wszystko w nim należy do ciebie. Popatrz na wschód i na zachód, na północ i na południe, to wszystko jest twoje, to wszystko tutaj. Chcę, żebyś ty wyruszył w podróż, do obcego kraju, i ja uczynię cię dziedzicem tej ziemi. Dam go tobie i twojemu nasieniu po tobie, na zawsze”. Więc, Abraham, jedyną rzeczą, jaką on musiał zrobić, to oprzeć wiarę na tej obietnicy, chwycić za miecz i ruszyć. Kiedy nadszedł ten decydujący moment, on tam poszedł i Bóg walczył za niego. A kiedy on toczył tę walkę, on pozabijał tych królów.

¹¹¹ A więc on wracał, amen, gdy wszystko minęło. Bracie, on mógł wykrzykiwać. Wszyscy ci młodzi mężczyźni wykrzykiwali i chwaliли Pana! Abraham wrócił i Kto wyszedł mu na spotkanie? Melchizedek, Król Salemu. I patrzcie co oni zrobili. Po tym jak bitwa się skończyła, oni mogli usiąść i przyjąć chleb i wino. Król przyniósł chleb i wino. Dlaczego On to zrobił? Po tym jak bitwa się skończyła, po odniesionym zwycięstwie, potem oni mogli usiąść i razem przyjmować komunię, rozmawiać ze sobą i spożywać razem komunię. Och, to jest to, co Bóg chce, żeby Jego dzieci zrobiły dzisiaj wieczorem.

¹¹² „A co jest z tobą, Bracie Branham? Co jest z Kościołem, do którego przemawiasz?” My jesteśmy nasieniem Abrahama, oni są Królewskim Nasieniem Abrahama. My jesteśmy nasieniem Abrahama, zgodnie z obietnicą, przez Jezusa Chrystusa stajemy się nasieniem Abrahama i jesteśmy jego współdziedzicami zgodnie z obietnicą. Zatem, jeżeli Abraham był dziedzicem, ja jestem dziedzicem. Jestem dziedzicem wraz z Abrahamem i wy też nimi jesteście. I jak to się stało? Przez Królewskie Nasienie Abrahama, którym jest Jezus Chrystus, Ten obiecany, przez wiarę. Abraham otrzymał swojego syna tak, jakby on powstał z martwych. I my przyjęliśmy Syna, gdzie nawet nie było syna, i nie było jak się tu ostać, i Bóg Go stworzył, i posłał Go do nas. I On

przyszedł, i zapłacił karę za nasze grzechy, i przez Jego śmierć ja stałem się dziedzicem. Och, ludzie. Tutaj to macie. I cała niegodziwość diabła została z tyłu. Chwała niech będzie Bogu!

113 Przewyciężyć! Ilu z was przewyciężyło dzisiaj wieczorem? Podnieś rękę: „Przez Bożą łaskę ja zwyciężyłem”. Chwała niech będzie Bogu. Wiecie co moim zdaniem powinniśmy teraz zrobić? Mógłbym rozpocząć właśnie tutaj i trzymać was przez pół nocy. Miejmy teraz dobre nabożeństwo poświęcenia i oddajmy na nowo nasze życie Bogu. Ilu z was ma ochotę to uczynić? Och, ja podniosłem nie tylko jedną, ale obie ręce, a także moje serce. Pragnę, aby moje życie przemawiało w imieniu Chrystusa. Pragnę na nowo się oddać Chrystusowi. Pragnę, żeby działała się Jego wola, a moja była zaniechana, i—i niech się dzieje Jego wola. Pragnę rozpocząć zwycięski marsz. Nie dlatego, że to jestem ja; ale dlatego, że wiem, że Ewangelia, którą On głosił, cierpi dzisiaj z powodu denominacji i uczynionych przez ludzi dogmatów, i wszystkich innych rzeczy. Wielkie zwycięstwo, które my powinniśmy odnieść, zostało zatrzymane przez wroga. Boże, pozwól mi wyciągnąć ten Miecz, niechby On błyszczał i świecił, gdy maszeruję naprzód. Zatrzymaj moją wolę i poślij Swoje Słowo przede mną, jako obosieczny Miecz, który toruje drogę.

114 Powstańmy teraz na nasze nogi i poświęćmy samych siebie na nowo. Każdy na swój własny sposób, poświęćcie samych siebie Panu. Niech każdy jeden z was podniesie ręce do Boga.

115 Nasz Niebiański Ojczy, dzisiaj wieczorem oddajemy się Tobie najlepiej, jak tylko umiemy. Wiemy, że my jesteśmy dziedzicami wszystkiego. Ty to obiecałeś, Panie Jezu, i my w to wierzymy. Więc, my nigdy nie będziemy mogli tego zrobić, jeżeli Ty, Panie nie. . . chyba, że oprzemy naszą wiarę o Twoją obietnicę. Więc, Ty powiedziałeś, w Biblii: „Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew, ma Życie wieczne, i nie pójdzie na potępienie, lecz przejdzie. . . przeszedł ze śmierci do Życia. Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew, ma Życie Wieczne, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym”. To jest obietnica. To jest to, co Ty powiedziałeś. To jest to, w co my wierzymy.

116 I Panie Boże, O Duchu Świątym, działaj w nas. Och, poruszaj się, Boże! Poruszaj się, O, Panie, w nas. Duchu żyjącego Boga, przyjmij nas, Panie. Przyjmij nas w Imieniu Chrystusa. Oczywiście mnie, uformuj mnie, ukształtuj mnie, O Boże, na podobieństwo Syna Bożego. Przyjmij mnie, Panie, jestem Twój. Daję Ci ten kościół. Daję Ci każdą duszę tutaj, Panie, a także moją. Więc, ukształtuj nas i uformuj nas, abyśmy zapomnieli o naszych grzesznych, niegodziwych drogach, i wiedzieli, że jak długo opieramy naszą—naszą wiarę, wiarę, którą mamy, na Twoim obiecany Słowie, Ty poprowadzisz nas od zwycięstwa do zwycięstwa. Ty to obiecałeś.

¹¹⁷ Szatan nie może nam wyrządzić żadnej szkody, Panie. On może czynić wszystko, co tylko jest możliwe, lecz on nas nie może tknąć. Kiedyś mu na to pozwoliłeś odnośnie Hioba, Ty powiedziałaś: „Nie zabieraj mu życia”. On zrobił wszystko, oprócz tego. Ale on nie mógł tego zrobić, ponieważ Hiob dalej miał Twoją obietnicę.

¹¹⁸ I, Boże, Ty dzisiaj jesteś dalej tym samym Bogiem. Ty chronisz tych, którzy są Twoi. My wiemy, że to jest Prawda i oddajemy się na nowo. Panie, oczyść nasze grzeszne dusze, podczas gdy my wyznajemy naszą wiarę. I, Jezu Chryste, przyjmij nas. A kiedy my zaczynamy przyjmować tę Wieczerzę Pańską, Boże, miej z nami komunie w naszych sercach. Powiedz nam gdzie jesteśmy w błędzie. Pokaż nam gdzie postępujemy niewłaściwie. Pokutujemy z tego w pokorze. Pokornie kładę wszystkie moje grzechy na ołtarzu, Panie. Pokornie powierzam się Twojemu Słowu, Panie, i Twemu miłosierdziu.

¹¹⁹ Oto ja, Panie, czyń ze mną to, co się Tobie podoba. To jest wołaniem tego kościoła, Panie: „Czyń z nami to, co Ci się podoba”. Ja mogę mówić tylko za—za siebie, Panie, ale ja wierzę, że oni wierzą tak samo w swoich sercach. Czyń z nami to, co Ty uważasz za stosowne. My wierzymy. My chcemy być dziedzicami i wiemy, że jesteśmy dziedzicami, jak długo pozostajemy w Jezusie Chrystusie. Jesteśmy dziedzicami razem z Nim przed Tronem.

¹²⁰ Bądź teraz z nami. Uzdrów chorych wśród nas, Panie. Jeżeli jest tutaj dzisiaj wieczorem chory według ciała, dotknij go, uzdrów go, ulecz go. Spraw to, Panie. Jeżeli jest tutaj chora dusza, niechby ona została uzdrowiona właśnie teraz. Niech ta kulawa dusza się wyprostuje. Niechby te słabe, omdlałe kolana i te bezsilne ręce podniosły się do chwały i wykrzykiwały do Boga. Niechby krzywe ścieżki zostały wyprostowane. Niechby powstała na pustyni droga dla naszego Boga.

¹²¹ Panie, my wierzymy, że Ty wkrótce przyjdiesz, i pozwól, abyśmy głosili Twoje Słowo, Panie, i torowali drogę na pustyni, wyrównując skrzywione miejsca, dla naszego Pana. Niechbyśmy wyrwali każdy denominacyjny korzeń. Niechbyśmy wyrwali każdy korzeń goryczy, wykorzenili wszelką złośliwość, zazdrość i kłótnię, żeby prawdziwe Słowo Boże mogło płynąć jak rzeki radości. Spraw to, Ojcze. My teraz oddajemy samych siebie Tobie, zanim będziemy przyjmować Wieczerzę Pańską. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

¹²² Podczas gdy . . . Siostra Spencer chce, abym pomodlił się o jej ciało. [Siostra Spencer mówi do Brata Branhama—wyd.] Niech cię Bóg błogosławi, Siostrze Spencer.

Niebiański Ojcze, ta biedna, stara, święta kobieta, która tutaj siedzi. Ty widzisz tę kaleką kobietę. „Czy ta córka Abrahama nie powinna zostać uwolniona w dzień sabatu?” I

teraz, Panie, być może większość jej dawnych przyjaciół, których ona zwykle przyjmowała, było usługującymi, oni siedzieli w jej domu, wielu z nich już odeszło, wybrało tę wielką drogę do Nieba. Ona została sama, jako świadectwo, Panie. Nikt inny, tylko jej dzieci i być może przyjaciółka tu i tam, Panie, albo jakiś krewny przychodzi czasem. Lecz ona stoi tutaj sama, tak jakby wykarczowano wielki las i zostało tylko jedno drzewo. Boże, ja proszę, abyś Ty spojrział w dół, w miłosierdziu, Panie, pozwól żeby ona zapuściła głęboko korzenie. I stała na wzgórzu Golgoty, Panie, zakorzeniona i ugruntowana w Wierze Chrystusa. Ja kładę moje ręce na tę kosztowną kobietę i potępiam tego guza pod jej językiem, żeby on ją opuścił, i żeby ona została uzdrowiona. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. Niech cię Bóg błogosławi. Dziękuję ci, Sostro Spencer. To się stanie. Po prostu ani trochę w to nie wątp. W porządku.

Wzrok wiary wznoszę wzwyż,
Baranku na Twój krzyż,
O, Zbawco cny;
Wysłuchaj prośby me,
I obmyj grzechy złe,
Spraw, abym nie zszedł już
Precz z Twoich dróg.

Słuchajcie, śpiewajcie teraz ze mną.

Gdy życie skryje mrok,
Niepewny stawiam krok,
Bądź Wodzem mi;
Niech mrok się zmieni w dzień,
Z lic spędzi smutku cień,
O, spraw bym od tego dnia
Był cały Twój!

¹²³ Teraz, z głębi twojego serca, tylko Bóg, w głębi twojego serca wie, czy naprawdę masz to na myśli: „Spraw bym od tego dnia, Panie, był cały Twój”? Zaśpiewajmy jeszcze raz ten ostatni wiersz.

Spraw, abym nie zszedł już
Precz z Twoich dróg.

¹²⁴ Teraz wszyscy razem. Wielki Pasterzu trzody, Ty nas nauczyłeś, że powinniśmy się tak modlić:

Ojcze nasz, który jesteś w Niebie, Święć się
Imię Twoje.
Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja,
tak w Niebie, jak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj,
I przebacz nam nasze przewinienia, tak jak my
przebaczamy tym, którzy zawinili przeciwko
nam.
I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od

złego; albowiem Twoje jest Królestwo, moc i chwała na zawsze. Amen.

¹²⁵ Możecie usiąść. Poproszono mnie o modlitwę, o dziecko Siostry Shepherd. Po prostu przypomina mi się, że oni dzwoniли przed chwilą i prosili o modlitwę o to dziecko, i ja się o nie pomodliłem. Miałem rozmowę, spotkanie właśnie tutaj, i nie mogłem wrócić do domu. Lecz oni powiedzieli, że ta dziewczynka jest chora, ma gorączkę i trochę zeszywniała, bez wątpienia był to tylko wirus, który krążył wokoło. Wy o tym wiecie. Czasami mięśnie napinają się w taki sposób, że trzeba je rozruszać rękoma, tam i z powrotem, tak jak ma pan Haley i wielu innych. To jest wirus, który krąży. A ona . . . się pomodliła. I powiedziałem, że jeśli by nie polepszyło się temu dziecku do godziny dziewiątej albo do czasu, kiedy zakończymy nabożeństwo, to żeby zadzwonili tutaj i my przyjdziemy; a jeśli dziecku się polepszy, to w porządku. Więc teraz pokornie pomódlmy się o to dziecko, zanim przyjmijemy komunię.

¹²⁶ Panie Jezu, nie wiem w jakim wieku jest to małe dziecko, ani nic o nim, lecz ono jest jednym z Twoich umiłowanych uczniów, Panie, jednym z naszych wierzących. To jest ich dziecko, Brata Shepherd i Siostry Shepherd, mały skarb, który Ty im darowałeś, Panie. My się modlimy, abyś Ty nad nim czuwał, błogosławił je, chronił i uzdrowił je oraz uleczył. My domagamy się tego właśnie teraz. Po tym przesłaniu, my się tego domagamy. Żądamy tego dla Bożej chwały, zgodnie z Jego Słowem. W Imieniu Jezusa Chrystusa, niech ta choroba opuści to dziecko. I niech to dziecko wyzdrowieje, i będzie zdrowe, na Bożą chwałę. Więc to zostało wypowiedziane, teraz to się stanie. Amen. Czy wy wierzycie?

Gdy ufamy, nie wątpimy, On nas na pewno wyratuje;
Zanieś swoje brzemia do Pana i zostaw je tam.

Zostaw je tam, och, zostaw je tam,
Zanieś swoje brzemia do Pana i zostaw je tam;

Gdy ufamy, nie wątpimy, On nas na pewno wyratuje;
Zanieś swoje brzemia do Pana i zostaw je tam. (To jest wszystko, co musisz zrobić.)

Jeśli cierpisz w bólu sam, zdrowie utraciłeś
swe,
Pamiętaj, że Bóg w Niebie cię słyszy;
Więc, Jezus zna twój każdy ból, On może zbawić, On może uzdrowić;
Zanieś swoje brzemia do Pana i zostaw je tam.

127 Więc po prostu uściśnijmy sobie nawzajem ręce, kiedy śpiewamy tę ostatnią zwrotkę.

Zostaw je tam, (Społeczność, wiecie, komunია.)
zostaw je tam, (Chwała Panu!)
Zanieś swoje brzemia do Pana i zostaw je
tam;
Gdy ufamy, nie wątpimy, On nas na pewno
wyratuje;
Zanieś swoje brzemia do Pana i zostaw je
tam.

128 Och, czy On nie jest wspaniały? Więc, teraz zgodnie z naszym wyznaniem, z naszą wiarą, wyznajemy nasze grzechy wierząc, że wszystkie nasze grzechy są w morzu zapomnienia. Temu, kto wyznaje swoje grzechy, Bóg jest sprawiedliwy, żeby je pominąć. Widzicie? One są w morzu Krwi Jezusa Chrystusa i nigdy więcej nie zostaną wspomniane. Ile z was, kobiet wie, co to jest wybielacz? Każda wie. Więc, weźmy po prostu wielki zbiornik Chloroksu, czyli wybielacza, wielki, ogromny zbiornik Chloroksu. A potem weźcie mały zakraplacz i wpuśćcie jedną kroplę czarnego atramentu, która obrazuje wasze grzechy. Stańcie wprost nad tym zbiornikiem i wciśnijcie ją, potem spójrzcie w dół, do zbiornika, i znajdźcie ją. Co się z nią stało? Co się stało z tym atramentem? Kiedy ona wpadła do wybielacza, ten środek był tak silny, że zaraz rozpuścił tę farbę i nigdy więcej jej nie będzie. Co to jest? Tego nie ma, to na zawsze zniknęło. Co to jest? Sam atrament stał się Chloroksem. Tym jest Krew Jezusa Chrystusa dla każdego, kto wyznaje grzech. Co się dzieje? On jest zapomniany, on jest dokonany, on jest skończony, on jest pominięty, on jest rozwiedziony, on jest oddalony. To nigdy więcej nie może być wspomniane przeciwko tobie.

129 [Siostra mówi do Brata Branhama—wyd.] Ktoś mnie gdzieś woła. [Siostra składa świadectwo, że została uzdrowiona.] Więc, chwała Panu! Wciąż żyjesz! Dziękuj Panu. My dziękujemy Panu. O Boże, jakże my Cię uwielbiamy za Twoją dobroć. Tak, ta pokorna dusza, tam z tyłu, została dotknięta, Pan ją dotknął. W porządku. On jest Najwyższym Kapłanem, który może być dotknięty przez poczucie naszej słabości.

130 Pamiętajcie, każde Słowo jest Kotwicą, niezłomną i pewną. Nie ma . . . Widzicie? Po prostu oprzyj na Tym swoją wiarę i nie poruszaj się, po prostu zostań tam. Więc, ty nie możesz jej tam położyć, a potem wziąć ją i mówić: „Spróbuję tego jeszcze raz”. Połóż ją tam. Pozostań tam razem z nią. Tak, panowie. Zrób tak jak Abel, umrzyj dla swoich własnych myśli. Po prostu powiedz: „Boże, to jest Twoje Słowo, nie chodzi o to co ja myślę. Chodzi o Twoje Słowo. Tutaj to jest”. I Abel umarł na Skale. I, to, On dotknie ciebie tak samo jak dotknął siostrę tutaj. To jest takie proste.

¹³¹ My próbujemy to zrobić. . . My nie. Szatan próbuje to tak skomplikować, wiecie, mówi: „Och, wiecie, to było na tamten dzień, który minął”, i tak dalej. To są po prostu niewierzący.

¹³² Ale dla was, którzy wierzycie, On jest cenny. Więc odrzucony, naprawdę; ale On jest cennym Kamieniem, który stał się żyjącym Kamieniem, cennym Kamieniem, najważniejszym Kamieniem Węgielnym. Och, ludzie. Och, kto dotknie tego Kamienia, zostanie uzdrowiony! To jest wszystko. Amen.

¹³³ Więc, czy nie jesteśmy wdzięczni Panu? Po prostu radośni, ja się tak raduję, że Pan jest Bogiem. Amen. Tak się cieszę, że On jest delikatnym Ojcem pełnym miłosierdzia, który dotrzymuje Swojego Słowa i Swojego przymierza, i nigdy o Nim nie zapomina. On dotrzymuje Swojego Przymierza. On musi tak czynić, On jest Bogiem, On Je zawarł. On jest Źródłem wszelkiej Prawdy. Widzicie? W Nim nie może być nic innego, niż niesfalszowana Prawda. Każde Słowo, które On wypowiada, jest niezawodne. I to jest Jego Słowo. I, O Boże, oby moja wiara w To była niezawodna, amen, wtedy ona może się stać niezawodna, tak jak Słowo jest niezawodne, potem Słowo, w tego rodzaju wierze, wyprodukuje wszystko, o czym Słowo mówi, że Ono tego dokona. Amen. Więc, oczyść mnie, Panie. Doświadcź mnie, oczyść mnie, uzdrów mnie, chroń mnie, błogosław mnie i daj mi Swoje miłosierdzie, to jest moją modlitwą do Boga. Amen.

¹³⁴ Więc, teraz przeczytam coś ze Słowa, to jest w Pierwszym Koryntian, 11 rozdział, 23 wiersz.

Albowiem ja przyjąłem od Pana to, co ja również wam przekazałem, że Pan Jezus tej samej nocy. . . w której on został zdradzony, wziął chleb:

A kiedy podziękował, rozłamał go i powiedział: Weźcie i jedzcie: to jest ciało moje, które zostało rozłamane dla was: to czynicie na moją pamiątkę.

W ten sam sposób on wziął. . . on także wziął kielich, a po wieczery powiedział: To jest kielich nowego testamentu w mojej krwi: to będzie w was, ilekroć wy to będziecie pili, na moją pamiątkę.

Bo ilekroć wy jecie ten chleb i pijecie ten kielich, wy zwiastujecie śmierć Pana, aż on przyjdzie.

Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie krwi, ciała i krwi Pańskiej.

Niechże więc człowiek doświadcza samego siebie i tak niech je ten chleb, i pije z tego kielicha.

Albowiem kto je i pije niegodnie, ten je i pije potępienie dla samego siebie, nie rozróżniając ciała Pańskiego.

Z tego powodu wielu jest chorych i słabych pośród was, . . . wielu zasnęło.

Bo gdybyśmy osądzali samych siebie, nie byłibyśmy sądzeni.

Ale kiedy jesteście sądzeni, jesteście karani przez Pana, żebyśmy nie byli potępieni z tym światem.

Dlatego, moi bracia, kiedy wy się schodzicie razem, żeby jeść, czekajcie jedni z drugimi, uh, czekajcie jedni na drugich.

¹³⁵ Więc, pozwólcie, że to powiem. Jezus dał nam to przykazanie, zanim On poszedł na śmierć, wiedząc, że umrze. Uczniowie dalej się zastanawiali o czym On mówił, gdy oni to zapisywali. Lecz On powiedział: „Ten kielich jest Nowym Testamentem Mojej Krwi. To czyńcie, ilekroć będziecie pili i jedli zwiastujcie Moją śmierć, aż przyjdę”. Och, te kosztowne Słowa!

¹³⁶ Uczniowie się bez wątpienia zastanawiali: „Co On miał na myśli: ‘zwiastowanie Jego śmierci’? Jak my możemy to robić?” To było dla nich tajemnicą, lecz nie dla Niego. On był Bogiem. On wiedział co musi zrobić. „Pokazujecie. . .” Więc On powiedział: „Kiedy schodzicie się razem, żeby jeść. . .”

¹³⁷ Więc: „Kto je i pije niegodnie”, przychodzi tutaj i wyznaje, że jest chrześcijaninem, i ma udział w ciele Pana, lecz potem idzie i żyje razem z tym światem, i—i zapiera się Chrystusa, i Jego mocy i tak dalej, ty—ty Bogu przynosisz wielką hańbę. Ty—ty przynosisz Chrystusowi hańbę, więc nie przyjmuj tego. Lecz jeśli próbujesz z całych sił żyć właściwie i pokazywać, że jesteś chrześcijaninem, że miłujesz Jezusa Chrystusa, wtedy to jest twoim obowiązkiem, żeby to robić.

¹³⁸ I teraz, tam, w. . . myślę, że to jest Ewangelia Świętego Jana, 6 rozdział, Jezus powiedział: „Ktokolwiek je Moje Ciało i pije Moją Krew, ma życie Wieczne, i Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym”. Więc, ta obietnica, czy ona nie jest wspaniałą rzeczą? „Ja go wzbudzę”.

¹³⁹ Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się po co tu jesteś? Dzieci, po co wy—po co wy chodzicie do szkoły? Po co ty pracujesz, tato? Dlaczego wstajecie, ty i matka, każdego poranka, aby wysłać dzieci do szkoły, myjecie im twarze, ścielicie łóżka, gotujecie i—i—i robicie to wszystko? Wieczorem przychodzicie wyczerpani z powrotem, a następnego dnia zaczynacie tę samą rzecz. Po co wy to robicie? Dlaczego wy, ojcowie, pracujecie i harujecie ciężko, i tak dalej? Przychodzicie w nocy, jesteście zmęczeni i jedno z dzieci zachoruje, a wy chodzicie po podłodze i płaczecie, modlicie się i zmagacie, i one zdrowieją; a potem wracacie i robicie to jeszcze raz. I każdej niedzieli myjecie im twarze i zabieracie je do kościoła. A więc, o co w tym wszystkim chodzi? Po co wy tu jesteście? Czy to jest już wszystko? Ludzie, to byłoby

nędzne, i wiemy, że i tak musimy odejść. Widzicie? O co w tym wszystkim chodzi?

¹⁴⁰ Och! Bracia, to jest czas próby, to jest czas okazji! To jest okazja, aby To przyjąć. Powiedzcie mi, co może zająć Jego miejsce. Powiedzcie mi o czymś lepszym od Tego. Zróbcie cokolwiek w tym świecie, bądźcie królami ziemi, panujcie nad wszechświatem, bądźcie Chruszczowem albo Kennedym, albo kimkolwiek chcecie być, wszyscy i tak umrzecie. Prawda! Nie wiecie o której godzinie to się stanie, w której minucie. Ale tutaj, gdy śmierć uderza, ty masz Życie Wieczne i nie możesz umrzeć, ty masz gwarancję od Boga wszelkiego stworzenia, Który jest Właścicielem Nieba i ziemi: „Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym”.

¹⁴¹ Pomóż mi w mojej niewierze, O Boże. Napełnij moją duszę, O Boże, oczyść mnie, napełnij mnie, uzbrój mnie i poślij. Nie pozwól, żebym umarł, ale pozwól mi żyć, żeby opowiedzieć tę Historię. Pozwól mi udać się do każdego zakątka tej ziemi, głosić Słowo, i siać ziarno, tak, panowie, żeby w tych ostatecznych dniach mogło być zebrane żniwo prawdziwego, niesfalszowanego Słowa, wśród wierzących w Chrystusa.

¹⁴² Czy twoje grzechy są pod Krwią, dzięki wierze w Jezusa Chrystusa dzisiaj wieczorem? Teraz będziemy przyjmowali komunię. Nie komunię; wy obcujecie ze sobą nawzajem kiedy jecie. Po prostu obcujcie z Bogiem. Komunia, to nie jest chleb ani wino, *komunia* to: „dialog z Bogiem”. I to jest symbol, który my przyjmujemy, że my wierzymy, w Jego śmierć, w to złamane ciało, w Jego pogrzeb i w zmartwychwstanie, wierzymy w Obecność Ducha Świętego. I my wierzymy, że On dał nam Życie Wieczne, i my nie możemy umrzeć, przeszliśmy ze śmierci do Życia. I pewnego dnia, gdy my się tutaj rozłączymy, powstaniemy na nowo razem, w zmartwychwstaniu, i będziemy połączeni z Jezusem Chrystusem, jako Ciało. Amen. Na tej podstawie, na podstawie wyznania moich grzechów i mojej wiary w Syna Bożego, ja sam to przyjmuję, i kościół, jak Bóg nam to nakazał, aby zwiastować śmierć Pańską, aż On przyjdzie.

¹⁴³ Jezus powiedział: „To jest Moje ciało, które zostało za was złamane. Jedzcie i czyńcie to na Moją pamiątkę”.

¹⁴⁴ Nasz Niebiański Ojciec, po tym, jak wyznaliśmy nasze grzechy, słuchając Twojego Słowa, po tym, jak wyznaliśmy, że jesteśmy niegodni, i my ufamy tylko zasługom Bożego Syna. My jesteśmy niegodnymi stworzeniami. Przebacz nam Panie wszystko co zrobiliśmy. I teraz, przez wiarę, my przychodzimy do stołu Pańskiego. A więc ten chleb będzie podany, aby reprezentował ciało naszego Pana. Ja się modłę, Ojciec, żebyś Ty go uświęcił, zgodnie z określonym celem. I niechby wszyscy, którzy biorą w tym udział, mieli w swojej duszy Życie Wieczne. I niechby każda osoba, która to przyjmuje, doświadczyła

uzdrowienia w swoim ciele i żyła tak długo, jak Ty postanowiłeś. I niechby oni służyli Tobie po wszystkie dni swojego życia, i niechby oni zostali wzbudzeni w dniu ostatecznym, podczas zmartwychwstania, żeby zgromadzić się razem z plemionami ziemi, które są odkupione przez Krew Chrystusa. Spraw to, Panie, prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁴⁵ Biblia mówi: „On również wziął kielich podczas wieczerzy, mówiąc: ‘To jest kielich Nowego Testamentu, ilekroć z niego pijecie, zwiastujecie śmierć Pana, aż On przyjdzie’”.

¹⁴⁶ Niebiański Ojciec, przed Tobą trzymamy dzisiaj wieczorem owoc krzewu winnego, to wino. I my się modlimy, Niebiański Ojciec, abyś Ty poświęcił to wino, reprezentujące Krew, która została za nas przelana na Golgocie. Przez tę Krew my mamy odpuszczenie naszych grzechów, przez wiarę w dokończone dzieło Jezusa Chrystusa. Przebaczone nam naszą... całą naszą niewiarę, Panie, daj nam wiarę i zrozumienie, i uczyn nas Twoimi sługami, Panie, żebyśmy mogli służyć Tobie po wszystkie nasze dni. Bądź z nami, Ojciec, podczas gdy my jesteśmy zgromadzeni wokół tego stołu i błogosław nas w tej milej społeczności, oraz w komunii z Tobą. I niechbyś Ty mówił do naszych serc, i pokazał nam pracę, którą my powinniśmy wykonać. Spraw to, Panie. Poświęć to wino, zgodnie z jego przeznaczeniem. Prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.



POSIADAJĄCY WSZYSTKO POL62-0506
(Possessing All Things)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę wieczorem, 6 maja 1962 roku, w Branham Tabernacle, w Jeffersonville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2023 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org